Pełna tabela loterii *na stronie 8-mej*

ROK XIV. Nr. 264 (4226) WILNO, sobota 25 września 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

W państwie cierpiącym *na anemię*

W sierpniu b. r. bawił w Krynicy ks. Hlinka — wódz Słowaków.

Wizyta ta przeszła prawie niepostrzeżenie, nie wywołując większych ech w prasie. Ma zupełną rację Stanisław Piasecki utrzymując, iż cierpimy na kompleks wyższości, połączony z kompleksem niższości. Uniżoność i czołobitność wobec wielkich stolic, a lekceważące traktowanie mniejszych narodów i państw. Nieszczęsny ów kompleks wyższości dotkliwie się zaznacza w stosunku naszym do Słowaków.

Wiemy dużo o Czechosłowacji, ale o Słowacji prawie nic. Można się łatwo przekonać, że przeciętny Polak nie wie nawet jakie są miasta w Słowacji. Tym bardziej nie wiemy nic o stosunkach pomiędzy Czechami i Słowakami, ani nie wiemy też o wielkim polonofilstwie Słowaków... Zaniedbanie tej sprawy wydaje się karygodnym błędem.

Jest doprawdy zdumiewające jak bardzo nie umiemy wykorzystywać możliwości najbliższych i najrealniejszych. Tak jest ze sprawą ukraińską, tak samo też ze słowacką. Polonofilstwo sąsiadującego z nami narodu słowackiego nie jest nawet wszystkim wiadome. Przyjazd lada dygnitarza z zachodu to wielkie coś, a wizyta wodza narodu słowackiego mija bez większego echa.

Ks. Hlinka udzielił prasie polskiej wywiadu, w którym mówił o przyjaźni narodów polskiego i słowackiego oraz z naciskiem podkreślił niezłomną wolę Słowaków osiągnięcia niepodległości. Wywiad ten miał mocne akcenty separatystyczne. Z punktu widzenia czeskosłowackiej racji stanu mógł budzić zastrzeżenia. W tym samym mniej — więcej czasie prasa słowacka zapowiedziała zaostrzenie walki o autonomię i pełną realizację umowy Pitsburskiej.

Główny organ ks. Hlinki rzucił wtedy hasło — „Czesi u siebie — Słowacy u siebie"... Oświadczenia te były wymownym dowodem, że usilne starania premiera Hodży o złagodzenie antagonizmów i polepszenie stosunków czesko-słowackich, zostały przez drugą stronę odrzucone.

Gdy się przerzuca prasę słowacką, uderzają dwa akordy — ostry ton antyczeski i duża sympatia dla Polski. Te dwa nastawienia charakteryzują obecną sytuację Słowacji.

Śmierć Tomasza Masaryka, twórcy umowy Pitsburskiej i budowniczego republiki czesko-słowackiej jest w tych warunkach szczególnie dramatycznym faktem. Zdawałoby się, że zgon tego wielkiego męża powinien choć na chwilę zacieśnić więzy pomiędzy obu narodami, łącząc je we wspólnej żałobie.

Tak się jednak nie stało. Byłoby może przesadą powiedzieć, że zgon i pogrzeb Masaryka wywołały nowe zadrażnienia między Czechami i Słowakami, ale napewno żałoba nie przełamała chłodu wzajemnych stosunków.

Stanowisko Słowaków wobec żałoby w Pradze było poprawne, ale tylko poprawne. Nic więcej ponad zwykłą powagę, której wymaga majestat śmierci. Ani o pół tonu więcej. „Slovak" wychodził nawet bez czarnych obwódek.

Zaznaczyły się przy tym pewne dysonanse na tle uroczystości kościelnych. Jak wiadomo umarły prezydent porzucił wyznanie katolickie, przyjął protestantyzm i w pracach swych wielokrotnie kościół katolicki atakował. Organ katolików czeskich „Lidove Listy" stwierdzał nawet, że Masaryk uważał ewangelię nie za objawienie Boże, ale traktował ją tylko jako dzieło literackie.

Z tego powodu po zgonie Masaryka władze duchowne katolickie znalazły się w sytuacji nieco kłopotliwej. Szczególnie, że z Pragi wywierano sugestie zmierzające do skłonienia duchownych katolickich do odprawiania nabożeństw za zmarłego i innych form kultu przewidzianych dla katolików. Zdaje się, że czeskie sfery katolickie były skłonne do ustępstw. Ale sprawę przesądzono w Słowacji. Administracja apostolska w Tarnawie wydała okólnik do proboszczów ustalający formy uczczenia zmarłego. Nakazano tam:

1) Bić w dzwony;
2) Wywiesić czarne chorągwie;
3) W szkołach katolickich urządzić akademie. Zostało wykluczone odprawianie nabożeństw. To zarządzenie episkopatu słowackiego przyjęto w Pradze mocno niechętnie.

Zgon budowniczego Czecho-Słowacji nie stał się więc arką przymierza dwóch narodów, których drogi coraz bardziej się rozchodzą.

Na zwycięstwie koalicji Czesi zrobili nadzwyczajną karierę. Otrzymali więcej niż najśmielsze oczekiwania i niewątpliwie więcej niż może objąć siła ekspansywna narodu czeskiego. To jest też przyczyną, że państwo Czesko-Słowackie wciąż cierpi na niedomagania wewnętrzne.

Powiedzmy obrazowo. Czechosłowacja cierpi na anemię. Za mało jest czerwonych ciałek krwi. A w organizmie republiki czesko-słowackiej właśnie Czesi są tymi ciałkami czerwonymi. Ciałek tych jest zbyt mało. Terytorium zbyt duże w stosunku do liczby ludności czeskiej.

Dlatego, jeżeli się nawet i z życzliwością traktuje republikę Czesko-Słowacką, trudno negować, że państwo to będzie musiało pójść na zrobienie niezbędnych poprawek historycznych. Czesi stanowią w państwie tylko 50 proc. ludności i dlatego trudno chcieć, aby republika była państwem narodowym czeskim. Są to zbyt wygórowane ambicje Pragi, które muszą się załamać. Słowacy mają pełne prawo do niekorygowanego stanowienia o swym losie.

Naród słowacki z całą ufnością spogląda na Polskę i ma nadzieję, że w walce o należne sobie prawa zyska zrozumienie i poparcie narodu polskiego.

Jakież jest stanowisko nasze w tej sprawie? Jakaż jest nasza polityka wobec Słowacji?

Na to pytanie nie umiemy dać żadnej odpowiedzi. Szeroka opinia polska w ogóle nic nie wie o ruchu słowackim, ani o jego sympatiach do Polski. Fatalny kompleks lekceważenia wielkich możliwości, gdy są bliskie. Oczywiście dla Wilna są to sprawy odległe. Krótkowzroczność polityczna Krakowa i Lwowa, a szczególnie Krakowa jest przyczyną, że marnujemy kapitał sympatii dla nas ulokowany na Słowaczczyźnie.

S. M.

Płk. Adam Koca na audiencji u P. Prezydenta RP.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Sen. Ehrenkreutz i sen. Beczkowicz

złożyli p. Premierowi memorjał o inwestycjach na naszych ziemiach

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś senatora prof. Ehrenkreutza i sen. Beczkowicza, którzy wręczyli memorjał w sprawie inwestycji na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Następnie pan premier przyjął posła Starzaka, który zaprosił pana premiera na uroczystości „Dnia Kolejarza Polskiego" w Toruniu.

P. Jan Piłsudski

udekorowany wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego p. wicepremier i minister skarbu E. Kwiatkowski w dniu 24 b. m. udekorował wiceprezesa Banku Polskiego i b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Przy akcie dekoracji obecni byli: podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu K. Morawski, T. Grodyński, F. Świtalski, prezes Banku Polskiego W. Byrka, naczelny dyrektor Banku Polskiego L. Barański i dyrektor departamentu pieniężnego min. skarbu W. Domaniewski.

Wręczając odznaczenie, p. wicepremier złożył p. J. Piłsudskiemu serdeczne gratulacje, podkreślając jego zasługi i polityczną działalność.

Sojusz i układ wojskowy między Chinami a ZSRR

przewiduje znaczną pomoc sowiecką dla Chin

TOKIO, Agencja Domei donosi z Szanghaju: według informacyj z wiarogodnego źródła, tajny układ wojskowy, przewidujący zaczepno-odporny sojusz pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami został podpisany w sierpniu przez generała Lewina, sowieckiego attache wojskowego i przedstawiciela chińskiej partii komunistycznej Czu En Laia.

Układ ten rzekomo został potwierdzony przez Czang Kai Szeka.

Podpisany układ zawiera 28 artykułów, ujętych w 5 rozdziałach.

Przewiduje on:

1) iż Chiny i Związek Sowiecki zorganizują wspólny komitet obrony z główną kwaterą w Ułan Bator.

2) Chiny i Związek Sowiecki będą współdziałały, by spowodować obcą interwencję w konflikcie chińsko-japońskim, starając się podzielić siły japońskie wzdłuż długiego frontu, przebiegającego granicami sowiecko-mandżurskimi, zewnętrznej Mongolii, poprzez Północne, Środkowe i Południowe Chiny. Poza tym komintern będzie wywoływał rozruchy w Japonii i organizował wojnę podjazdową przeciwko wojskom japońskim w Chinach.

3) Związek Sowiecki zobowiązuje się dostarczyć Chinom amunicji, ochotników i specjalistów. Dostawy sowieckie mają zawierać: 362 samoloty, 100 dział przeciwlotniczych, 100 czołgów, 150.000 karabinów, 60 milionów naboi karabinowych, 360 armat, 1500 samochodów pancernych, 2500 motocyklów, 2000 wagonów itd.,

4) wzamian za to Chiny mają pozwolić na działalność chińskiej partii komunistycznej, co — według instrukcyj kominternu — pozwala Sowietom na swobodną akcję w zewnętrznej Mongolii i w Siukiangu (chiński Turkiestan). Chiny udzielą Związkowi Sowieckiemu koncesyj na budowę kolei poprzez zewnętrzną Mongolię, Siukiang i Kansu do właściwych Chin. Układ przewiduje szereg innych koncesyj w Chinach północnych

5) sojusz sowiecko-chiński zostanie wzmocniony przez usunięcia z Chin wszystkich obcych wpływów poza sowieckimi.

100 milionów rubli kredytu na amunicję i broń dla Chin

TOKIO. (Pat). Prasa tutejsza podkreśla doniosłość informacji ze źródeł japońskich w Tien Tsinie, jakoby rząd sowiecki miał otworzyć rządowi nankińskiemu kredyt w wysokości 100 milionów rubli na zakup amunicji, samolotów i czołgów.

Wraz z transportami materiału wojennego, mają przybyć piloci i specjaliści sowieccy. Jako instruktor wojskowy ma udać się do Nankinu jeden z wyższych oficerów armii czerwonej.

Bombardowany Nankin



Zdjęcie z samolotu centrum Nankinu z gmachami rządowymi, bombardowanymi obecnie przez Japończyków. W głębi — ministerstwo spraw zagranicznych.

Metropolita Dionizy udał się z wizytą do Bukaresztu

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 5.50 wyjechał do Bukaresztu metropolita Dionizy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce, z oficjalną wizytą do patriarchy Mirona.

Metropolicie Dionizemu towarzyszą w podróży biskup grodzieński Sawa i archimandryta Teofan Protasiewicz, dyrektor prawosławnego internatu metropolitalnego.

Ostatnia szkoła Polska w Dyneburgu

DYNEBURG, (Pat). Zarząd szkolny m. Dyneburga dokonał ostatnio połączenia dwu polskich szkół powszechnych. Obecnie połączona ta szkoła liczy przeszło 400 uczniów. W szkole tej zatrudnionych jest 13-tu nauczycieli, w tym 3-ch nie Polaków. Jest to już jedyna szkoła polska w Dyneburgu i powiecie.

Mussolini odjechał do Monachium

RZYM. (Pat). Mussolini wyjechał dziś o godz. 12.30 specjalnym pociągiem, składającym się z 9 wagonów do Monachium.

RZYM, (Pat). Specjalny pociąg Mussoliniego opuścił dworzec o godz. 12.30. Na 2 godziny przed odjazdem pociągu olbrzymie tłumy wypełniły via Nazionale, która łączy plac Wenecki z dworcem. Wzdłuż całej drogi z pałacu Weneckiego do dworca ustawiły się szpalery wojska i organizacyj faszystowskich.

Sojusz wojenny
między Niemcami a Włochami

LONDYN, (Pat). Dzienniki londyńskie podkreślają z zadowoleniem, że minister Ciano w rozmowie, odbytej we środę z brytyjskim charge de affaires w Rzymie, udzielił ustnego zapewnienia, iż Włochy nie będą wysyłały oddziałów wojskowych do Hiszpanii.

„Times“ oświadcza, że obecnie zadanie W. Brytanii i Francji polegać będzie na tym, aby w ramach komitetu nieinterwencji urzeczywistnić wycofanie wszystkich obcych ochotników z Hiszpanii, co w zasadzie zostało już przez państwa europejskie przyjęte. Prasa angielska wiąże włoskie objawy chęci współpracy z mocarstwami demokratycznymi zachodu z taktyką Mussoliniego, zmierzającą do zapewnienia sobie poważnych atutów politycznych podczas rozmowy z Hitlerem.

„Daily Express“ ogłasza wiadomość swego korespondenta z Monachium, że **Hitler w rozmowie z Mussolinim omówić ma jakoby zobowiązania się Niemiec** do sojuszu wojskowego z Włochami. Jak twierdzi korespondent, Hitler nie przyjmie propozycji zawarcia paktu wojskowego wzajemnej pomocy, albowiem Niemcy nie mają zamiaru być po stronie Włoch, gdyby zaryzykowały one konflikt zbrojny na morzu Śródziemnym. W tym wypadku, jak twierdzi „Daily Express“, Niemcy mogą co najwyżej zachować wobec Włoch życzliwą neutralność.

Japonia sprzeciwia się interwencji L. N. w jej sporze z Chinami

TOKIO. (Pat). Minister spraw zagranicznych Hirota postanowił nie przyjąć wystosowanego do Japonii zaproszenia do wzięcia udziału w obradach wyłonionej przez Ligę Narodów komisji 23-ch, „gdyż Japonia przeciwna jest interwencji Ligi Narodów w zatargu chińsko-japońskim, który winien być załatwiony bezpośrednio pomiędzy oboma krajami“.

Dziennik „Niszi Niszi“ podkreśla, iż Niemcy „naród zaprzyjaźniony z Japonią“ odrzuciły również zaproszenie, podczas gdy Stany Zjednoczone postanowiły nie stosować się do ewentualnych decyzyj komisji, gdyż „amerykańska koncepcja neutralności nie zgadza się z różnicami pomiędzy napastnikiem a napadniętym, ustanowionymi przez Ligę Narodów“.

„Wrogowie ludu“ wśród profesorów uniwersytetu

MOSKWA, (PAT). — W komunistycznym uniwersytecie pracujących wschodu w Świerdłowsku wykryło wśród studentów i profesorów „wrogów ludu, trockistów, bucharinowców i burżuazyjnych nacjonalistów“. Rektor uniwersytetu stoi pod zarzutem pobłażania „wrogom ludu“. „Wrogami ludu“ okazali się m. in. profesorzy historii, dialektyki materialistycznej i leninizmu.

Stachanowcy psują maszyny

MOSKWA, (Pat). Organ ludowego komisariatu ciężkiego przemysłu „Industria“ uskarża się w artykule wstępnym, że kraj traci dziennie setki ton metalów wskutek złego stanu maszyn, co z kolei jest rezultatem niesumiennych i złych remontów. W niektórych fabrykach maszyny nie funkcjonują po 16—17 dni w miesiącu. W zagłębiu Donieckim w lipcu stało bezczynnie 500 grędziarek.

Większa część maszyn psuje się przedwcześnie wskutek barbarzyńskiej eksploatacji. Podobnie rzecz się ma w przemyśle chemicznym, gdzie zagadnienie remontu maszyn w ogóle nie jest brane pod uwagę. Pismo wskazuje, że na przedwczesne psucie się i zużywanie maszyn wpływa niewątpliwie ruch stachanowców, którzy troszczą się raczej o rekordowe normy produkcji, a nie o maszyny. Tym samym należy tłómaczyć i niechęć poszczególnych fabryk do remontu maszyn.

Na śmierć za otrucie marynarzy

MOSKWA, (PAT). — Trybunał wojenny floty bałtyckiej skazał dwuch funkcjonarjuszów Jabłoczkowa i Łasonowa oraz dwuch wojskowych Fidelskiego i Zamyślajewa na karę śmierci przez rozstrzelanie za otrucie marynarzy.

Bezskuteczne poszukiwania zaginionego generała

PARYŻ, (PAT). — Przesłuchanie generałowej Skoblin-Plewickiej nie posunęło naprzód dochodzenia w sprawie zniknięcia dwuch generałów rosyjskich. Pani Plewickaja podała tylko chronologię dnia swego męża, z której wynika, iż gen. Skoblin nie mógł znajdować się w owym czasie w miejscu spotkania, jakie miał wyznaczone gen. Miller. Pomimo to, fakty w dalszym ciągu poważnie obciążają gen. Skoblina i przedstawiają jego rolę w zagadkowym świetle. Po przesłuchaniu p. Skoblin zatrzymana została przez policję śledczą, gdyż jutro stanąć ma przed sędzią śledczym, prowadzącym dochodzenie w sprawie zniknięcia gen. Millera. — W zeznaniach pani Skoblin są duże sprzeczności, zwłaszcza co do spędzenia przez nią czasu przed zniknięciem jej męża.

Gen Miller odpłynął sowieckim okrętem?

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że organy służby bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość, iż we środę około godz. 16-ej przybył do Hawru z Paryża samochód ciężarowy, w którym znajdowało się trzech ludzi. Około godz. 19.20 widziano ten samochód jadący z powrotem do Paryża, przyczym obok szofera siedział tylko jeden człowiek.

O godz. 0.40 rozeszła się wiadomość, że transportowiec sowiecki „Maria Ulianska“ opuścił nagle Hawr udając się do Leningradu. Powstały stąd domysły, że gen. Miller, przewieziony do Hawru samochodem ciężarowym, odpłynął na transportowcu sowieckim do Rosji.

Podejrzana rola generała

Przypuszczenie, iż gen. Skoblin odjechał okrętem sowieckim do Leningradu okazało się fałszywym, po wyjaśnieniu, jakie osoby wyjechały tym statkiem, natomiast coraz więcej podejrzana zaczyna się wydawać rola generała Skoblina. Początkowe przypuszczenia, że mógł on być porwany w nocy z przed gmachu związku b. wojskowych, okazały się bezpodstawne, generał Skoblin bowiem jeszcze tejże nocy w godzinę później zjawił się u właściciela księgarni rosyjskiej na przedmieściu Paryża, niejakiego Krywoszejewa pożyczył od nieko kilkaset franków, twierdząc, że zgubił swój portfel. Ponieważ gen. Skoblin pod koniec zebrania, na którym uchwalono udać się do policji, oświadczył, iż przyłączy się do delegacji i że uda się z nią na policję, a zeszedłszy po schodach pierwszy zniknął nagle, opuszczając kolegów bez zawiadomienia, jak gdyby starając się uniknąć pójścia na policję, przeto rola gen. Skoblina wydaje się kołom rosyjskim w Paryżu podejrzaną coraz bardziej.

Kpt. Zajączkowski skazany za zniesławienie woj. Dziadosza

LUBLIN, (PAT). — Rozprawa o zniesławienie przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, który wojewodzie kieleckiemu dr. Dziadoszowi zarzucał szereg rzekomych uchybień, w dniu wczorajszym zakończyła się wyrokiem, skazującym kpt. Zajączkowskiego na 3 miesięcy aresztu i oraz grzywnę zł. 200, a w razie nieściągalności 1 miesiąc aresztu. W motywach wyroku sąd podniósł, iż kpt. Zajączkowski żadnego dowodu prawdziwości zarzutów nie przeprowadził.

Pożar młynu w Białymstoku

BIAŁYSTOK, (PAT). — Wczoraj o g. 22.00 wybuchł tu wielki pożar w młynie kasz. Młyn spłonął doszczętnie wraz z dwoma sąsiednimi domami. Bez dachu pozostało około 100 ludzi. Dzięki bardzo ofiarnej pracy straży ogniowej pożar po dwugodzinnej akcji zlokalizowano.

Z Rady Miejskiej

Nic z początku nie zapowiadało, że obrady czwartego posiedzenia Rady Miejskiej przyjmą tak burzliwy charakter. Zarówno treść porządku dziennego, jak i spokojny, monotonny przebieg obrad pozwalały raczej przypuszczać, że posiedzenie nie będzie trwało długo i upłynie w zupełnej harmonii. Stało się jednak inaczej. Koło radnych klubu narodowego uznało widocznie pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej za moment dogodny do przypuszczenia generalnego ataku na rzekomo chaotyczną gospodarkę miasta. Ale o tym potem. Przejdźmy do chronologicznego opisu wypadków.

Posiedzenie rozpoczęło się, jak zwykle, od przyjęcia porządku obrad. Z miejsca nastąpił sprzeciw radn. d-ra Fedorowicza, który wystąpił z wnioskiem przesunięcia na następne posiedzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej.

W głosowaniu wniosek ten upadł i sprawa pozostała na porządku dnia.

NIEWYGODNA POŻYCZKA.

Magistrat postanowił zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 100.000 zł na przeprowadzenie robót, związanych z remontem mostu Zwierzynieckiego. Pożyczka jest krótkoterminowa. Oprocentowanie jest jednak istotnie wysokie — 7 procent. Kredyt więc nie jest wygodny. Twierdzą przy tym, że niektóre klauzule i zastrzeżenia Banku nie odpowiadają powadze i godności miasta. Na moment ten zwrócił uwagę radn. Kiersnowski. Prezydent Maleszewski wyjaśnił, iż istotnie kredyt ten nie jest dla miasta dogodny, podyktowany jest jednak koniecznością i trudnościami, związanymi z uzyskaniem pożyczki. Wywiązała się dłuższa dyskusja. W rezultacie jednak zaciągnięcie pożyczki zaakceptowano.

Postanowiono również przyjąć z Polskiego Banku Komunalnego bezzwrotną zapomogę w wysokości 50.000 zł. na budowę w Wilnie nowoczesnych jezdni.

Zaakceptowano z kolei projekt dodatkowego budżetu nadzwyczajnego wydziału wodoc. i kanaliz. na rok 1937/38.

UDZIAŁ MIASTA W BUDOWIE CHŁODNI NIEZDECYDOWANY.

Donosiliśmy już o zamierzonej budowie chłodni. Inwestycja ta będzie miała kapitalne znaczenie, pozwoli bowiem miastu na uprawianie racjonalnej polityki aprowizacyjnej. Nad sprawą udziału miasta w budowie chłodni głowiła się Komisja Finansowo-Gospodarcza w ciągu 2 posiedzeń. W rezultacie wystąpiła na Radę Miejską z wnioskiem o odroczenie tej sprawy dla przeprowadzenia odpowiednich kalkulacyj. Obecnie zapadła jedynie uchwała przydzielenia placu pod budowę. Plac ten znajduje się przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Kijowskiej i będzie przez miasto zaopatrzony w wodociąg, kanalizację i bocznicę kolejową.

NOWY ŁAWNIK.

W związku ze zgonem ś. p. inż. Stanisława Kubilusa (klub narod.) opróżnione zostało w Zarządzie Miejskim stanowisko ławnika. Jednomyślnie wybrany został kandydat klubu narodowego r. **Wojciech Gołębiowski.**

ATAK W PRÓŻNIĘ.

Sprawa, która narobiła wiele hałasu, to sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej i przeprowadzonej rewizji budżetu za rok 1935/36. Radni endeccy usiłowali przypuścić generalny atak na magistrat. Zarzuty jednak stawiane Zarządowi Miejskiemu nie brzmiały poważnie. Aż nadto przejrzysta i widoczna była intencja naciągania i rozdmuchiwania drobnych, nieuniknionych usterek do miary wielkich rzeczy, omal nie nadużyć. Listę mówców otworzył leader klubu narodowego, prof. Komarnicki. Przemówienia jego jednak utrzymane było na ogół w tonie spokojnym i rzeczowym. Za to drugi już z kolei mówca, osławiony na gruncie wileńskim przywódca rozwiązanej obecnie partii narodowo-socjalistycznej Rekść w przeszło godzinnym przemówieniu usiłował przedstawić gospodarkę Zarządu Miejskiego z jak najgorszej strony. Podług opinii p. Rekścia w gospodarce tej panuje chaos, bezplanowość, wadliwa rachunkowość, a nawet, jak się wyraził, rzeczy kolidujące z kodeksem karnym. Dla przykładu mówca powołał się na wypadek zalegalizowania przez jednego z urzędników księgi inwentarzowej datą wsteczną. Wywiązała się bardzo ożywiona i namiętna dyskusja.

R. dr. Wysłouch wykazał jak bardzo daleki jest od obiektywizmu jego przedmówca. Znajdywał on w gospodarce miejskiej i specjalnie wyszukiwał same minusy podczas, gdy dorobek jest aż nadto widoczny. Wszystkie jednak strony dodatnie zostały przez p. Rekścia przemilczane. To jedno już charakteryzuje dosadnie jego nastawienie. Mówca kończy stwierdzeniem, że **takiego jak obecnie Magistratu i Rady Miejskiej Wilno wstydzić się nie potrzebuje.**

W sukurs r. Rekściowi pospieszył jego kolega klubowy p. **Biszewski**, który poddał krytyce gospodarkę elektrowni miejskiej.

W odpowiedzi głos zabrał p. prezydent **Malcszewski** zwracając uwagę, że obowiązkiem r. Rekścia o ile stwierdził on, jak mówi, rzeczy kolidujące z kodeksem karnym było powiadomienie o tym prezydenta.

Radny Rekść oświadcza, iż odpowiedni punkt wstawiony został do protokułu Komisji Rewizyjnej i że nie jego jest winą, że przewodniczący tej Komisji nie powiadomił o tym prezydenta miasta.

W odpowiedzi na to przewodniczący Komisji Rewizyjnej prof. **Iwo-Jaworski** odczytuje prokuł posiedzenia podpisany przez r. Rekścia, w którym odnośny ustęp nie istnieje. R. Rekść wyraźnie peszy się i nie znajduje odpowiedzi.

Bezpodstawność stawianych zarzutów w sposób aż nadto wyraźny wykazali prezydent Maleszewski, r. Kozłowski i prof. Iwo-Jaworski, który jako przewodniczący Komisji Rew. stwierdził, że za wyjątkiem kilku radnych klubu narodowego, którzy powstrzymali się od głosowania, reszta członków Komisji Rewizyjnej jednomyślnie głosowała za wnioskiem przyjęcia do wiadomości zatwierdzającej protokułu Komisji. Dodajmy od siebie, że już sam ten fakt wskazuje na całkowitą bezpostawność stawianych zarzutów i nadaje im zupełnie wyraźne i swoiste oblicze.

Z powodu spóźnionej pory na wniosek jednego z radnych dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia Rady Miejskiej.

Atak więc endencji na Magistrat nie dał pożądanego efektu — ostrze jego trafiło w próżnię. (es).

Kronika telegraficzna

— **Olbrzymi pożar** zniszczył w San Francisco część magazynów „Standard Oil Co.“ i zagrażał całej dzielnicy przemysłowej. Wybuchy wielkich zbiorników ropy wstrząsały całym miastem i zamieniły sąsiadujące ulice w morze płomieni. Straty obliczane są na z górą 2 miliony dolarów.

Siedziba organizacji wiejskiej OZN

Prezydium okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego podaje do wiadomości, że lokal okręgu mieści się przy ul. Mickiewicza 22 m. 5. Sekretariat czynny jest codziennie (oprócz dni świątecznych) od godz. 11 do 14-ej. Telefon sekretariatu 11—14

Sekcja robotnicza w OZN w Wilnie

Prezydium Okręgu Wileńskiego Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego podaje do wiadomości, że z dniem 27 bm. zostaje uruchomiony sekretariat sekcji robotniczej w lokalu przy ul. Mickiewicza 22 m. 5. Sekretariat czynny codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 11-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej. Telefon 6-09.

Sprostowanie

Do sprawozdania ze Zjazdu O. Z. N. w Święcianach, zamieszczonego w n-rze z dn. 23 bm. zakradły się nieścisłości. Mianowicie w punkcie 6-m powziętej uchwały była mowa tylko o rewizji reformy rolnej, nie było natomiast o wstrzymaniu parcelacji, jak mylnie podano.

Do tekstu przemówienia na Zjeździe, p. Tomasza Zana (zamieszczonego wczoraj), omyłkowo wstawiono wyrażenie — „urzędnicy kolejowi“ w ustępie, dotyczącym nadziału ziemi, co zniekształciło właściwy sens tego ustępu

Bezprawie i rozkład na Białorusi Sowieckiej

Wyższe stanowiska w instytucjach państwowych i samorządowych na Białorusi sowieckiej od początku utworzenia tejże republiki były planowo i systematycznie obsadzane przez ludzi importowanych z RSFSR. Import tego elementu jako prawomyślnego ze względu na narodowość niebiałoruską mocno liczebnie wzrósł w latach ostatnich, kiedy władze centralne moskiewskie poprowadziły wyraźną i odkrytą walkę ze wszelkimi przejawami miejscowego nacjonalizmu białoruskiego. Element białoruski procentowo przeważał tylko na odcinku życia kulturalnego. Dzisiaj i ten odcinek zaczyna się opanowywać przez element rosyjski.

Otóż w sądownictwie i komisariacie sprawiedliwości od początku i do dnia dzisiejszego przeważa element obcy, importowany z różnych republik związkowych. Najczęściej zjawiali się tu ludzie z „ciemną" przeszłością, „prachadimcy", a co gorsze zajmowali oni stanowiska sędziów, wyższych urzędników w komisariacie sprawiedliwości nie mając nawet zielonego pojęcia o prawie. Do tego trzeba dodać, że „juryści" w znacznej ilości byli ludźmi amoralnymi i kryminalistami.

Bolszewicy przyczyny zła doszukują się nie tam, gdzie ono tkwi, lecz wszystko zwalają na Trockiego, Zinowiewa i białoruskich nacjonalistów.

Otóż władze bezpieczeństwa Białorusi masowo trzebiąc „wrogów narodu" we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych nareszcie natrafiły na „psów trockistowskich i bucharinowskich".

Zadanie tych „szpiegów polskich" tak określają autorzy artykułu p. t. „Agentura wrogów w Narkomacie", zamieszczonego w „Zwiazdzie" Nr 205, 1937 r. następująco:

„Prokuratura sowiecka i sąd utworzone są dla walki z wrogami narodu i ich agenturą, dla walki za surowe wykonywanie i przestrzeganie praw sowieckich. Wrogowie narodu natomiast nakierowywali pracę tych organów na rozprawę z uczciwymi i oddanymi władzy sowieckiej pracującymi z sowieckim aktywem i bronili szkodników, szpiegów i dywersantów".

Na czym więc polega „szpiegowska" działalność narkomjustu?

Wymownym przykładem szkodnictwa w norkomjuście, jak twierdzą autorzy wspomnianego artykułu, był okólnik, wydany przez narkomjust, który omawiał odpowiedzialność kryminalną za niewypłacalność podatków gruntowych i in. Okólnik ten unieważnia prawo proceduralne sowieckie, a tym samym nadaje sędziom nieograniczone kompetencje w sądzeniu dłużników państwowych. Na podstawie tego okólnika sędzia nie potrzebował prowadzić dochodzenia w sprawie oskarżonego. Oskarżeni pozbawieni są możliwości tłumaczenia się w sądzie oraz obrony. Sąd wydawał wyroki na podstawie doniesienia sielsowietu. Rygor jak widzimy jest straszny dla niewypłacających podatki, a uniknąć kary nie było sposobu, ponieważ oskarżony pozbawiony jest prawie obrony.

Dzięki bezwzględności tego prawa jak powiada korespondent „Zwiazdy" „Setki uczciwych obywateli karano więzieniem za nieuiszczanie sztrafów, nałożonych przez szkodników. Gospodarstwa ich niszczono, konfiskowano inwentarz. Właśnie takim sposobem wrogowie dążyli do wywołania masowego niezadowolenia obywateli" (z dyktatury proletariatu Kir.).

Drugim aktem „szkodnictwa" było złe wykonywanie 196 artykułu kodeksu karnego, który nakazuje tępić szkodników i niszczycieli dobra społecznego. Sądownictwo Białorusi Sowieckiej zamiast karać winnych, karało „niewinnych", pisze gazeta: „Za sabotaże, niszczenie trzody w kołchozach i sowchozach karano niewinnych lepszych ludzi: prezesów, brygadierów i t. d.

Takim postępowaniem sądy Białorusi ukrywały wroga przed ręką sprawiedliwości, który „okopał się" w komisariacie rolnictwa i zaszczepiał koniom anemię, świniom dżumę i inne choroby".

WZAJEMNA ASEKURACJA.

Postępowania karne za przestępstwa różnego charakteru, wdrażane przeciwko pracownikom narkomjustu, ich znajomym i krewnym były umarzane przez kolegów i „przyjaciół" z Sądu Najwyższego. Powiada korespondent: „przeciwko szkodnikom z narkomjustu i sądownictwa nikt nie odważył się wystąpić". Ktoby zaskarżył trockistę — był wyrzucany ze stanowiska, a co gorsze robiono z oskarżyciela wroga narodu, trockistę, bucharinowca.

„DYKTATURĘ PROLETARIATU TRAKTOWANO JAKO GWAŁT".

Narzeka korespondent, że: praca narkomjustu prowadzona była według teoryj trockistowsko-bucharinowskich. Negowało się znaczenie wychowawcze dyktatury proletariatu. „Dyktaturę proletariatu traktowano jako gwałt, a w związku z tym bagatelizowało się prawo sowieckie na ogół". A że prawo pisane jest nie dla „dostojników" norkomjustu i sądownictwa to najlepiej świadczy jeden przykład, którego treścią jest w ogóle zniesienie sądów.

W r. 1928 zastępca prokuratora republiki niejakiś Hochman na posiedzeniu CWK BSSR udowadniał, że należy zlikwidować sądownictwo w ZSRR. Tezę swoją opierał na tym, że społeczeństwo wychowane w warunkach dyktatury proletariatu stanie na tak wysokim poziomie moralnym, że przestępczość w takim państwie nie będzie miała miejsca.

Idąc po linii optymistycznych poglądów Hochmana kierownictwo narkomjustu BSSR nie przywiązywało żadnej wagi do pracy instytutu prawniczego. Po cóż ten instytut, skoro prawnicy nie będą potrzebni.

Kadry wykładowców w tym instytucie mało kwalifikowane i politycznie „nieprawowierne". W wyniku tego sąd i prokuratura przypływu nowych sił kwalifikowanych bodaj wcale nie otrzymywała z miejscowej uczelni. Ciągle więc było zapotrzebowanie na prawników, których Moskwa przysyłała.

Oto parę przykładów, które wymownie świadczą o jakości pod względem kwalifikacyj i moralności importowanych z RSFSR „prawników".

Obecny naczelnik wydziału notorialnego przeszedł na to stanowisko z Czerwonego Krzyża, gdzie był oskarżony o złodziejstwo i inne machinacje. Powiada korespondent: „jest on pijakiem i wielożeńcem; był sądzony za demoralizowanie i gwałcenie nieletnich na 10 lat więzienia.

Naczelnik wydziału obrony i pomocy jurydycznej obywatelom sam się przyznaje, że za osiem miesięcy pracy w narkomjuście jeszcze nie zorientował się w swoich czynnościach; nie wie na czym polega jego zadanie na zajmowanym stanowisku. Kierownik sektoru specjalnego często jest zatrzymywany przez milicję za wywoływanie burd ulicznych w stanie nietrzeźwym, za chuligaństwo i nożownictwo".

NIE LEPIEJ JEST Z PERSONELEM I W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Cały szereg członków kolegium Sądu Najwyższego dopiero niedawno zwolniono ze stanowisk za „rozkład moralny" w życiu prywatnym i państwowym oraz za trockizm i temu podobne „grzechy"

W SĄDACH LUDOWYCH JESZCZE GORZEJ.

W sądach ludowych — powiada korespondent — jest poprostu normalnym zjawiskiem, że jeszcze i dzisiaj pracują w charakterze sędziów „wrogowie narodu, żuliki i inni złoczyńcy". „Oni się pastwią nad ludem sowieckim".

BRAK KWALIFIKOWANYCH SĘDZIÓW.

Na 166 etatów sędziowskich w republice 10 etatów jest nieobsadzonych. 26 sędziów podlega zwolnieniu z powodu braku kwalifikacyj prawniczych. A jednak i nadal ci ludzie pracują w sądownictwie, ponieważ nie ma kandydatów na ich miejsca.

BRAK LOKALI DLA SĄDÓW LUDOWYCH.

Jak pisze korespondent brak lokali dla sądów ludowych odczuwa się w całej republice, a w niektórych rejonach np. Kirowskim, Pietrykowskim, Świeciłowskim i in. *obsolutny brak lokali.*

I to się dzieje w państwie, gdzie się krzyczy na cały świat o niezwykłych wynikach rozbudowy państwa pod względem technicznym.

ZA PORTRETEM STALINA PORTRET TROCKIEGO.

Cały ten bałagan, bezprawie i rozkład moralny wyższych urzędników w narkomjuście i sądownictwie Białorusi bolszewicy przypisują „szkodniczej działalności podłych szpiegów polskich, agentów trockistowsko-bucharinowskich, nacdemów i t. p., którzy pod maską komunistów i prawowiernych obywateli socjalistycznego państwa ukrywają swoje szpiegowskie i szkodnicze oblicze". Żeby uzasadnić oskarżenie, korespondent przytacza „niezbity materiał". „Nic dziwnego, że tak się dzieje w narkomjuście i sądownictwie BSSR; przecież wyraźnym trockistą jest sam komisarz justycji, jeżeli w gabinecie jego za portretem tow. Stalina był znaleziony portret oberbandyty Trockiego".

Biedny ten narkomjust, biedne to sądownictwo Białorusi sowieckiej, ale jeszcze biedniejsi ci chłopi białoruscy, którzy na nieszczęście mają mieć styczność z tymi instytucjami. **Kir.**

Poszukiwany przez policję student ze Lwowa na wysokim stanowisku u gen. Franco

Sensacyjna wiadomość rozeszła się ostatnio wśród młodzieży akademickiej we Lwowie. Twierdzi się mianowicie, że student U. J. K. Marian Ungar, poszukiwany przez policję listami gończymi, uciekł do Hiszpanii i w armii gen. Franco zajmuje wysokie stanowisko.

Ungar organizował swego czasu we Lwowie zamachy petardowe na sklepy żydowskie. Gdy policja wpadła na jego tropy, student zbiegł za granicę. Początkowo przebywał w Częstochowie, a później dostał się do Hiszpanii.

Deklaracja Ignacego Paderewskiego ma być przedłożona P. Prezydentowi R. P.

„Czas" informuje, że odbywa się obecnie zbieranie podpisów pod deklarację Ignacego Paderewskiego, ogłoszoną niedawno w „Zwrocie". Jak wiadomo, deklaracja ta zamieszczana i omawiana m. in. i w naszym piśmie uległa konfiskacie.

Po zebraniu podpisów deklaracja ma być przedłożona p. Prezydentowi R. P.

Pod deklaracją tą złożył m. in. swój podpis gen. Józef Haller.



Hiszpańska rządowa łódź podwodna „C-2"

Warszawska Rada Adwokacka potępiła napad na adw. J. Dąbrowskiego

Warszawska Rada Adwokacka znaczną większością głosów uchwaliła w związku z napadem na adw. Jana Dąbrowskiego podczas procesu Chaskielewicza — przesłać p. Janowi Dąbrowskiemu list współczujący i potępić próby steroryzowania adwokata z powodu pełnienia obowiązków zawodowych.

Ponadto uchwalono podjąć interwencję u władz prokuratorskich.

Chodzi o to, że podczas rozprawy przeciw Chaskielewiczowi w warszawskim Sądzie Apelacyjnym jakiś osobnik z ONR dokonał napadu na obrońcę Chaskielewicza mec. J. Dąbrowskiego, ponieważ p. J. Dąbrowski bronił Żyda.

Obrona przeciwlotnicza każdego punktu wrażliwego musi być pomyślana wszechstronnie i zabezpieczać go przed wszelkimi środkami napadu lotniczego. Nikt jeszcze nie wie, jakich środków użyje tu lotnictwo, a gdy się to okaże — jest już za późno. Mogą to być bomby zapalające, wybuchowe, gaz, ogień karabinów maszynowych lub desant. Wiadomym jest tylko fakt, że niebezpieczeństwo nadchodzi z powietrza. Samolot jest tu czynnikiem zasadniczym — niebezpieczeństwo jest niebezpieczeństwem lotniczym, występującym pod różnorakimi postaciami. Jest to zasadniczy przywilej napadu. Obrona przeciwlotnicza musi zabezpieczać jednocześnie przed wszystkimi środkami napadu lotniczego i to stanowi jej największą trudność.

Vauthier
Podpułkownik
Wojska Francuskiego.

Książę Radziwiłł — „Panie Kochanku"

Dziś, gdy pasja i ból, z jakimi ojcowie nasi zatrzymywali się myślą na saskich ostatkach, przestały już piec do żywego, możemy zdobyć się na uśmiech sympatii dla księcia „Panie Kochanku". Dotąd był wyłącznie symbolem jaśniepańskiego warcholstwa. Teraz wolno już spojrzeć na niego od strony nieporównanej barwności tego oryginału, od strony bajecznego rozmachu, z jakim rozbijał się po ówczesnym polsko - litewskim świecie.

De facto — udzielny pan Litwy, bożyszcze szlachty litewskiej, niepojmujący zupełnie, że ktokolwiek może przeciwstawić się jego woli, na swój sposób był patriotą i według swojego rozumienia dążył do pomyślności ojczyzny, nie żałując własnej osoby i mienia, ale też i nikogo mądrzejszego od siebie o radę nie pytając. Jakkolwiek poczciwa szlachta litewska miała go za wielkiego statystę — nie grzeszył zbytnią bystrością. Skąd miał jej nabrać, kiedy nie kwapił się do jej źródeł? Od książek stronił z zasady; widocznie smaku do literatury nie odziedziczył po matce, księżnie Franciszce Urszuli, Wiśniowieckiej z domu, która była jedną z najwcześniejszych autorek polskich. Anegdota chce nawet, by dopiero w piętnastym roku życia nauczył się czytać i to strzelając z łuku do liter wymalowanych na tarczy. Ale wiadomo z drugiej strony, że już w dwunastu latach występował w teatrze Nieświeskim, w sztukach pióra swej matki, a żeby nauczyć się roli, musiał ją chyba przeczytać.

Jakkolwiek było — nie zagrodziło młodemu książęciu drogi zaszczytów. Od niemowlęcia piastował chorągiew petyhorską w wojsku litewskim, trzynaście lat licząc był obrany marszałkiem sejmiku wileńskiego, jako czternastoletni malec posłował na sejm z oszmiańskiego powiatu, mając lat szesnaście był deputatem na trybunał litewski, w następnym roku został pułkownikiem, dziewiętnastoletniego młodzieńca widzimy miecznikiem litewskim, wreszcie miał lat dwadzieścia ośm, gdy po zmarłym ojcu, księciu Michale-Kaźmierzu „Panie Rybeńku" odziedziczył województwo wileńskie. Że go również przez ojca piastowana wielka buława litewska ominęła — miał sobie za prawdziwą krzywdę. Te wszystkie dygnitarstwa nie przeszkadzały ojcu po staropolsku trzymać syna w garści. I zdarzało się, że książę miecznik, z rozkazu księcia wojewody i hetmana, po pięćdziesiąt bizunów odbierał na kobiercu za różne swoje niesforności.

Groza surowości ojcowskiej powstrzymała młodego szaławiłę od interwencji w sprawie Wołodkowicza. A miał książę miecznik wielką pokusę upomnieć się zbrojną ręką o tego swojego przyjaciela aresztowanego w Mińsku za napaść zbrojną na trybunał. Wołodkowicz był człowiekiem Radziwiłłów, ale z drugiej strony trybunały były świętością nienaruszalną. Wołodkowicza z wyroku trybunalskiego rozstrzelano w Mińsku, a stary książę hetman Radziwiłł kazał synowi pogodzić się z tym wymiarem sprawiedliwości. Miała więc i swawola wielkopańska swoje granice.

Sympatyczniej o wiele wygląda książę „Panie Kochanku" kiedy rzuca się nieprzytomnie ze swoim wojskiem nadwornym na siły rosyjskie wkraczające w granice Rzeczypospolitej, by poprzeć elekcję Stanisława Augusta. Z reformatorskich dążeń i planów familii Czartoryskich dojrzał Radziwiłł tylko ich sojusz z Rosją i stanął dęba. Pobity — musiał z kraju uchodzić, a olbrzymie jego dobra zostały skonfiskowane. Tułał się za granicą, zabiegał o powrót do łaski imperatorowej, ale po powrocie oddał wszystkie swoje możliwości na usługi konfederacji Barskiej. Znowu poszedł na tułaczkę, znowu poniewierał się za granicą, aż sejm 1776 roku udzielił mu amnestii, a nawet powrócił godność wojewody wileńskiego i pozwolił objąć zasekwestrowane majątki. Targował się przecież do upadłego butny książę, do ostatniej chwili nie chcąc podpisać recesu od rozbitej już doszczętnie konfederacji, ponieważ w recesie nazwana była spiskiem. Potem wrócił na Litwę i osiadł w Nieświeżu, niedźwiedziejąc w nim coraz bardziej i kłamiąc niesamowite duby smalone o swoich peregrynacjach zagranicznych przed bracią szlachtą, która go zawsze i tłumnie otaczała. Posunął się już w latach: był otyły, miał głowę ogromnej wielkości i tak ogoloną, że na wierzchu kilka włosów tylko zostawało. Wąs długi, zawiesisty głaskał, gdy był wesoły, a zakręcał do góry, kiedy był markotny. Powiadają o nim współcześni, że „w ochędóstwie był wykwintny", bo zawsze dwa razy na dzień bieliznę odmieniał. Słynął na całej Litwie z wybuchów niepohamowanej pasji, szczególniej po pijanemu, ale ta pasja nierzadko szlachetne miała podłoże. Wywoływała ją nieraz wiadomość o znęcaniu się niezliczonych jego administratorów i posesorów nad włościanami. A wówczas bywało, że nieludzki urzędnik brał plagi na kobiercu z rąk własnych podwładnych, albo w jednej koszuli przez okno przed gniewem książęcym umykał. Dotychczasową posesję brał natychmiast kto inny, a krzywdziciel szedł, omal że nie pod kościół.

W porównaniu z sadystycznym okrucieństwem stryja swego, Hieronima Floriana Radziwiłła, chorążego litewskiego, który wieszał swoich dworzan za lada przekroczenie, był książę „Panie Kochanku" niewinnym barankiem. Rozczulić się łatwo dawał, przyjaciołom, których raz polubił darowywał nawet wystąpienia przeciwko sobie, jak to było z Leonem Borowskim, który dopuścił się zapozwa-

Próby wyzyskania „zielonego węgla"

Jednym z najbardziej interesujących zjawisk przyrody są ruchy wód oceanicznych. Co sześć godzin w przybliżeniu woda się wznosi, by po upływie następnego sześciogodzinnego okresu opaść tak, że między dwoma przypływami i odpływami, następującymi po sobie, upływa około dwunastu godzin.

Zjawisko to interesowało od dawna uczonych, aż w XVII wieku zbadał je znakomity fizyk angielski Newton, tworząc słynną teorię przyciągania. Słynny poeta, uczony i awanturnik francuski, Cyrano de Bergerac, i nieśmiertelniony przez Rostanda, tłumaczy to zjawisko, jako wpływ księżyca na działanie wód morskich. Jest rzeczą zdumiewającą, że hipoteza ta, aczkolwiek wypowiedziana przez człowieka, który mało miał wspólnego z naukami ścisłymi, jest częściowo potwierdzona badaniami uczonych, gdyż, jak stwierdzone zostało, przypływy i odpływy są rzeczywiście wynikiem oddziaływania na ziemię księżyca. Jednocześnie zauważono, że wpływ księżyca na ruchy wód morskich jest o wiele silniejszy, niż działanie promieni słonecznych i stąd wzmaganie się i osłabianie tych czy innych wpływów w odniesieniu do wód na powierzchni ziemi daje efekt, który nie jest niczym innym, jak zjawiskiem przypływu i odpływu.

Wody morskie oscylują stale wokoło pewnej linii, zwanej średnim poziomem; przypływy morza tworzą maksymalne natężenie ruchu wód podczas pełni i nowiu; odwrotnie, podczas pierwszej i ostatniej kwadry natężenie to słabnie i spada do minimum. Najsilniejsze przypływy bywają podczas wiosennego i jesiennego zrównania dnia z nocą t. j. dwa razy do roku, w momencie, kiedy słońce i księżyc znajdują się najbliżej równika. Różnice w opóźnieniach jednej fazy przypływu do drugiej sięgają mniej więcej 50 minut i 5 sekund, czyli jeden przypływ po drugim następuje w 12 godzin 50 minut i 4 sekund.

Siła przypływu zależy od masy wód danego zbiornika wody morskiej. Morza wąskie i zamknięte, jak Śródziemne, Bałtyckie— mają minimalny przypływ, lub nie posiadają go wcale. Z drugiej znów strony do wzmożenia lub osłabienia przypływu przyczynia się ukształtowanie wybrzeża. Przypływ na brzegu europejskim w zatoce Biskajskiej i u północnych brzegów Francji, szczególnie w Bretanii, jest tak silny, że osiąga wysokość 12 metrów, podczas gdy np. w Normandii zaledwie 5,60 mtr. (Cherbourg). Wysoki przypływ posiada kolosalne znaczenie dla żeglugi morskiej, ponieważ napełnia płytkie zatoki wodą i umożliwia w ten sposób statkom wejście do portu, jak to ma miejsce w Hamburgu, Londynie, czy w Antwerpii. Czasem jednak wysoki przypływ może stworzyć warunki bynajmniej nie sprzyjające zawinięciu okrętów do portu. Dzieje się to najczęściej wtedy, gdy wielka fala morska stawia czoło naporowi wód rzecznych, szukających ujścia w zatoce.

Ruchy wód morskich, wykazujące punktualność, która stanowi główną ich cechę, obok potęgi samego żywiołu, jego niewyczerpanej energii i pracy, nasunęły już dawno myśl wykorzystania siły oceanu dla celów technicznych, jako „zielonego węgla". W kilkunastu punktach świata wielkie konsorcja angielskie i amerykańskie przeprowadzają badania i próby nad rozwiązaniem tego zagadnienia. We Francji również grupa inżynierów, delegowanych z ramienia ministerstwa robót publicznych, skierowała swą uwagę w stronę Bretanii i poczyniła pierwsze próby w Aber-Benoit i Aber-Wrach, korzystając z tego, że przypływ w tych miejscowościach nie przekracza 8 metrów.

Konkurs na pamiętnik lekarza domowego

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił konkurs na pamiętnik lekarza domowego. Konkurs ten ma na celu wszechstronne oświetlenie roli lekarza oddanego służbie społecznej. W pamiętniku tym znaleźć mają wyraz obserwacje i doświadczenia lekarza domowego, warunki jego pracy wśród różnych środowisk, wyniki trudu w walce o podniesienie stanu zdrowotności publicznej.

Stykając się z tysiącami chorych, z ich życiem prywatnym, potrzebami i troskami, lekarz domowy w pamiętniku takim dać może dokument wielkiej wagi społecznej, doniosły przyczynek do badań nad dzisiejszą rzeczywistością naszego życia zbiorowego.

Szczegóły konkursu otrzymają lekarze za pośrednictwem ubezpieczalni społecznych.

Zamiast ślubu — dwa pogrzeby

Tragicznie zakończyła się miłość dwojga mieszkańców Warszawy 21-letniego tokarza metalowego, Teodora Orłowskiego (Szczęśliwicka 4) do pięknej córki piekarza, 17-letniej Marii Tuszyńskiej (Węglerska 19).

Poznali się kilka miesięcy temu i wkrótce pokochali się. Wszystko przemawiało za tym, że życie ułoży się jak najlepiej. Orłowski zarabiał dobrze, był bez nałogów, dziewczyna miała również wiele zalet, a rodzice przeznaczyli jej mały posag na założenie gniazda domowego.

Raptem, jak grom z jasnego nieba, uderzyła w Orłowskiego wiadomość, że Maryla otruła się sublimatem. Po kilku dniach pobytu w szpitalu Dz. Jezus lekarzom udało się przywrócić jej zdrowie. Jakie były powody zamachu samobójczego — nikomu nie mówiła. Pozornie wszystko wróciło do dawnego trybu.

Dnia 3 września narzeczona bezpośrednio po spotkaniu z Orłowskim znów otruła się. Po strasznych 5-dniowych męczarniach zmarła.

Śmierć ukochanej wprawiła Orłowskiego w apatię. Zaniedbał się w pracy, zerwał znajomość z kolegami, odsunął się od rodziny.

Onegdaj wieczorem, wyszedł z domu i nie wrócił na noc. Rano dano znać rodzinie, że zwłoki jego, zmasakrowane przez pociąg, znaleziono w pobliżu Szczęśliwic.

Czy Orłowski popełnił samobójstwo czy też stał się ofiarą wypadku — nie wiadomo. Tajemnicę zabrał do grobu.

Rozrywki umysłowe

21. WILNO „POD GAZEM".
O MINIONYM STRAJKU.
Szarada - satyra (7 punktów).

Ostatnia **wspak czwór — piąta** strajku, stąd kłopoty,
wróżyły Arbonowi rychłą likwidację,
zląkł się Wilnianin, bowiem **ośm — dziewięć —dziesiątym**
żal mu było utracić tę komunikację...

Ruszył jednak znów Arbon na wileńskim łonie,
ta szóst — siódma wytwórnia gazu wspaniałego,
pono odeń schną w **raz wspak — dziesiątym** begonie,
jak również można zatruć **dziewięć i czwartego!...**

Nikt dzięki Arbonowi **ośm — wspak trój — czwartego**
nie pije, gdyż **drugiemu** jest ono zbyteczne,
albowiem ten szczęśliwiec od powstania jego
„pod gazem" Arbonowym znajduje się wiecznie.

Trzy — siedm cena przejazdu, mała do absurdu,
aż u Wilnian do jazdy odbiera ochotę,
a zatem by nie było wyzysku zarzutów
mkną ludziska po Wilnie, ale... na piechotę!

Raz — wtóremu koniecznie niezbędny dentysta,
w tym wypadku wydatki są nadmierne srodze,
od tych rozchodów zwolni Arbon, oczywista,
gdyż jadąc wszystkie zęby wytrzęsie po drodze...

„Rex" (czł. Kl. Sz.)

22. CHYLĄ SIĘ ŁANY ZŁOCISTE —
szarada (7 punktów).

Słońce ze snu krótkiego do życia powstało
bez **trzynaście — drugiego** za wczorajszym dzionkiem,
gdy zaś w **siódmej dziesiątej** przejrzyć się zdołało
powitał je skowronek swym srebrzystym dzwonkiem...

Życiem tętniącą glebę srebrzyste promienie
wspak jedenaście — siedem — osiem z dziewięcioma
a zboża pochylając swych kłosów brzemienie
zda się w oczach **sześć — siedem — osiem wraz z trzecioma!**

Pieści słonko złociste **dwunaste—trzynaste.**
raz — dwa — dziewięć czwór — piąte niby złote morze!.
Wznoszą żeńcy z piosenką zbóż sterty kopiaste —
wysokie, jak **wspak szósta — czwarta** w ciemnym borze
Jak **raz — pół dwa i piąte** koniki wesołe
nie **tuzin** *) — **trój z dziesiątym** się wychynąć z żyta,
z ptaszęcym świergotliwym chóralnym zespołem
dziękczynną pieśń zanoszą za wielki cud życia!.

*) bez pierwszej litery.

„Rex" (czł. Kl. Sz.)

23. SZARADA.
Ułożył „Trek" z Nowo-Święcian. (3 pkt.)

Pierwszy — wśród kokoszek **wspak — drugi** wodzi,
Pracować nie chce **czwarty — sam** sobie szkodzi.
Trzecie — piąte — napój w Ameryce znany,
Pierwszy — drugi — ciągle pędzi niby wichrem gnany:
Same **piąte** znają dobrze wszyscy narciarze,
Zaś **całość** — nasi wileńscy gazieciarze.
I myśmy również jego wierni przyjaciele,
Więc zgadnijmy, bo trudu na prawdę nie wiele.

24. KWADRATY MAGICZNE (po 2 pkt.).

Ułoż. A. Brzezicka z N.-Wilejki.

1. Rzeka w Polsce
2. Nieporządek
3. Potrawa
4. Rzeka w Azji.

1. Nazwa opery
2. Kwiat
3. Okowy drewniane na nogach
4. Miejsce urodzenia świętego katolickiego.

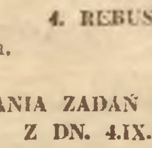
ROZWIĄZANIA ROZRYWEK Z NR. 243
z dnia 4.IX. 1937 r.
1. ODRZUCANKA
(podajemy jedno z prawidłowych rozwiązań)
TONIKA.

Katon
Knot
Kot
Ot
T

2. LOGOGRYF SY[illegible]

1. Roz—pacz
2. ryw—po
3. ki—no
4. u—rok
5. my—to
6. sło—ma
7. ve—nus

3. ZAGADNIENIE GEOMETRYCZNE.
(Trzeba przeciąć po przekątnych i następnie złożyć).



4. REBUSIK.

Opończa.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ ZAM. W „K. W." Z DN. 4.IX.37 R.
NADESŁALI Z WILNA:

Pp. Janczewski J., Juchniewicz A., Kluczyński M., Matwiejew P., Niedzielska N., Korzon E., Perlicki Z., Korotyński W., Z. S., Mecutkiewicz S., Karsnicki T., „Tutejszy", Wirski M., Łojkówna J., Rutska E., Klemmowa E.

Z POZA WILNA:

A. Brzezicka z N. Wilejki, Jeliński M. z Mołodeczna, Pleskaczewski J. z Żupran, Gudanowa W. z Lidy, Kostecka z Baranowicz, Saniecka S. z Łyszczyc, Rokos F. z Pohostu, „Bebe" z Baranowicz, Stronczakówna E. z Nowogródka, Mironowiczówna A. z Chożowa k/Mołodeczna, Terlecki J. ze Święcian.

Nagrody uzyskali przez losowanie pp.: Mecutkiewicz S. z Wilna, Kostecka M. z Baranowicz.

Nagrody książkowe („Nad Czarną Wodą" Górskiej) zostały przesłane nagrodzonym pocztą.

ODPOWIEDZI KIEROWNIKA DZIAŁU.

P. Pleskaczewski w Żupranach. Dziękujemy za miłą szaradę — prosimy o jeszcze.

P. Terlecki ze Święcian. — Czekamy na przyobiecany materiał — umieścimy w miarę możności.

P. A. Brzezicka. — Dziękujemy za współpracę.

Wyniki Konkursu W[illegible]nego podamy za parę tygodni. Nadesłano ponad 20 odpowiedzi pełnych.

OGŁASZAMY ANKIETĘ.

Prosimy wypowiedzieć się na pytania:

1) Co chciałbym mieć oprócz zadań rozrywek w dziale Rozrywek Umysłowych?

2) Czy chciałbym żeby były zadania bridge'owe (czy też może z początku teoria bridge'a) czy też inne rozrywki (szachy i t. d.)?

Oszczędność

Już około piętnastego zostałem niemile zaskoczony brakiem cygar w domu. Ponieważ jednak byłem wówczas w okresie zerwania stosunków dyplomatycznych z żoną, nie mogłem wprost o to zapytać i tłumaczyłem sobie to zjawisko jakąś represją. „Zła na mnie" — pomyślałem „i schowała moje cygara".

Stosunki jednak po paru dniach się poprawiły i rozmawialiśmy bardzo czule, ale cygar nie było. Zgłosiłem odpowiednią interpelację.

— Jesteśmy niezamożni — odrzekła żona — i musimy sobie wielu rzeczy odmawiać. Sama czytałam na afiszu, że oszczędnością i pracą ludzie dochodzą do wielkiego majątku, a nawet mogą sobie kupić domek z ogródkiem na przedmieściu. To też ty przestałeś palić cygara, a ja sypię do herbaty o jedną łyżeczkę cukru mniej. Lody także jadam już tylko trzy razy na tydzień. W ten sposób zbierzemy sobie na domek, co nam później pozwoli oszczędzać na komornem.

— A czy pieniądze zaoszczędzone na komornem będziemy mogli zużyć na cygara, cukier i lody?

— To nie wykluczone. Jednak sądzę, że będziemy w dalszym ciągu oszczędzali na czarną godzinę. Teraz tak łatwo zachorować a lekarze kosztują. Musimy też mieć pieniądze na procesy sąsiedzkie o nasz ogródek.

To był początek. Potem znikło trzecie danie, a potem sery i wędliny z kolacji. Zamiast szynki stała na stole gliniana świnka, do której byliśmy obowiązani wrzucać codzień pieniądze niewydane na cukier, papierosy, kino, teatr, Bristol i gazetę. Mimo to już około dwudziestego piątego zabrakło pieniędzy. Przestaliśmy jeść obiady. Pierwszego wpłaciłem żonie grubszą forsę na prowadzenie domu przez cały miesiąc, ale żona odrazu połowę sumy zaoszczędziła do świnki i przestaliśmy jeść obiady od osiemnastego. Dwudziestego obciążyłem hipotekę przyszłego domku pożyczką („dwa złote do poniedziałku"). Dwudziestego siódmego podjąłem ćwierć przyszłej gaży.

To też przez cały miesiąc jedliśmy wyłącznie pomidory. No i piliśmy wodę. Skutki były straszne, ale pieniądze na leczenie się chowaliśmy na czarną godzinę, zresztą miały to być dopiero te pieniądze, których nie mieliśmy wydać na komorne. Żyliśmy już tylko nadzieją domku. Własnego.

Byłem już potężnie zadłużony i zaprzedany memu pracodawcy na kilka miesięcy z góry, kiedy zjawiła się szkolna koleżanka żony. Miała futro z krecich ogonków i dwa srebrne lisy na ramieniu. I w ogóle była niczego sobie.

Żona wzięła nóż i zaczęła dłubać w glinianej śwince. Wypadła złotówka, potem pięć, potem zaczęły się sypać dwudziestogroszówki. Wystarczyło na jednego srebrnego lisa, a na drugiego i na samo futro nazajutrz otrzymałem rachunek.

— Domku ci się zachciało — mówiła żona — jeszcze z ogródkiem. Kup natychmiast bilet na loterię. Musimy mieć pieniądze przede wszystkim na twój żołądek: powinieneś się leczyć. No a potem przecież trzeba zwracać te wszystkie długi, które tak lekkomyślnie pozaciągałeś. Solidny człowiek nigdy nie bierze pożyczki, jeżeli nie wie, czy będzie mógł ją spłacić. A przede wszystkim będę musiała wprowadzić daleko idące oszczędności.

* * *

Kiedy po miesiącu przyszedłem do sądu, jako oskarżony o żonobójstwo, w hallu wisiał jeszcze stary afisz „Tygodnia Oszczędności". Zrobiłem awanturę i zerwałem go. Policjanci mię uspakajali. Sędzia gniewał się.

Pomimo to zostałem uniewinniony. Jedynie za zakłócenie spokoju Wysokiego Sądu mam tydzień z zawieszeniem. Za rok będę całkiem swobodny. Chyba, żeby w tym czasie znów wypadł jakiś „dzień oszczędności".

D. T. F.

nia Radziwiłła przed sądy o jakąś rzeczywiście urojoną krzywdę. Lubił też „Panie Kochanku", szczególniej przy kielichu, uskarżać się, że go wszyscy krzywdzą i nikt nie ma za Boże poszycie. Sam przecież rozmaicie potrafił się zachowywać. Zdarzyło się raz, że jako marszałek trybunału litewskiego niezadowolony był czegoś z niektórych deputatów. Zaprosił ich na obiad, a dragonii swojej w czasie największej ochoty kazał wejść na salę jadalną i strzelać w pułap. Potem, gdy nieszczęśni deputaci dobrze się już strachu najedli, kazał wsadzić ich do karety zaprzężonej sześciu ogierami „dziwnie złemi" i puścić przed siebie bez woźnicy. Można sobie wyobrazić rezultat tego miłego żarciku. Ale też kiedy książę wpadł w dobry humor — rozdawał, co miał pod ręką, obdarowywał kiejpotami i włościami, besztając przytem szlachtę z dobrego serca. Jednemu dawał złoty pas: „daruję ci, durniu". Drugiemu — kontusz: „masz, świnio". Trzeciemu — spinkę brylantową: „trzymaj, ośle". Czwartemu —żupan: „weź, kpie". Potem w hajdawerach tylko i w koszuli wlazł na wóz, na którym stała kufa wina. Siadł na wóz, a szlachta wóz ciągnęła po ulicach Nowogródka. On zasię każdemu kto chciał czop od kufy odtykał i wina nalewał, a perorował przytem i prosił, by Michała Reytana pisarzem wojewódzkim wybierali. Była to więc swoista wyborcza kiełbasa, trzeba przyznać, że barwniejsza i pomysłowsza, niż nasze.

Był także „Panie Kochanku" zajadłym regionalistą. Nie cierpiał koroniarzy i żaden z nich nie mógł się uchować w administracji nawet dóbr jego koronnych. Każdy wielkopolanin był u niego „kaszubą", każdy małopolanin — cyganem, każdy rusin z Rusi koronnej Bóg wie dlaczego —kuśnierzem. Tylko rodzinną Litwę uznawał, a z Nieświeża wydalał się niechętnie. Zgromadził tam swoich przyjaciół i związał ich w towarzystwo Albeńskie, rodzaj małej rzeczypospolitej rządzącej się własnymi prawami, biorącej imię od letniej rezydencji książęcej, obok Nieświeża położonej, zwanej Alba. Albeńczycy winni byli sobie wzajemnie przyjaźń na śmierć i życie oraz bezwzględną wierność domowi radziwiłłowskiemu. Nosili mundur: żupan słomianej barwy i kontusz szafirowy, poznawali się wszędzie po swoich zawołaniach. Ale gromadne pijatyki i huczne polowania na niedźwiedzie nie wyczerpywały jeszcze albeńskiego życia. Była tak że Alba wzorowym na owe czasy gospodarstwem wiejskim. Były tam domki skromne na oko, ale zaopatrzone we wszelkie potrzeby; każdy albeńczyk miał swój taki domek z przynależnym doń kawałkiem ziemi i obowiązany był uprawiać tę swoją ziemię tak, by świecić przykładem wsiom okolicznym. Sam książę mianował się wójtem tej wsi wzorowej. Kanały albeńskie, których było osiem szerokich, kamieniem wykładanych i zarybionych, grały rolę dzisiejszych jezior i rzek jako terenów sportu wodnego. Książę zabawiał się na nich we flotę, ale nie była to tylko czcza zabawa, skoro szkoła przez księcia przy okazji założona wychowywała przyszłych marynarzy przyszłej floty polskiej. Uczono języków, geometrii, geologii, astronomii, inżynierii, historii, rysunków. Uczniami byli synowie szlachty okolicznej, a instruktorami — oficerowie szwedzkiej i duńskiej marynarki. Tak się przedstawiała jedna strona medalu. Na drugiej uwidocznić by należało teror, jaki wywierała banda albeńska na każdego, kto by ośmielił się palcem ruszyć bez radziwiłłowskiego pozwolenia. Bowiem to było sprawą zdecydowaną: książę „Panie Kochanku" rad był ojczyźnie służyć, ale po radziwiłłowsku i tak, by nikt się nie ośmielił zadrasnąć jego rodowej pychy. Łatwość obcowania z bracią szlachtą niezrównana popularność kończyła się tam, gdzie pycha zaczynała wchodzić w grę. Tak kiedy albeńczyk i przyjaciel, Mikołaj Morawski, posunął się w konkury do siostry książęcej, Teofili Radziwiłłówny, „Panie Kochanku" wpadł w pasję niesłychaną. Ale siostra od mezaliansu odciągnąć się nie dała, ile że trafiła kosa na kamień.

Książę Radziwiłł „Panie Kochanku" jest wspaniałym typem. Raz jeden tylko mógł się taki udać, właśnie w saskiej epoce i właśnie na Litwie. Wychowały go specyficzne warunki ówczesnego wielkopańskiego życia. Nie był potworem i nie był luminarzem. Był kwintesencją zalet i przywar magnackich. Dlatego swoje liczne dobre zadatki musiał zagłuszać zgiełkiem myśliwskim i utopić w winie. Dlatego wszystkie szlachetne odruchy marnowały mu się w bezowocnych, bo nieprzemyślanych wysiłkach. Pozostała po nim anegdota malująca Falstaffa narodowej tragedii.

Wanda Dobaczew[illegible]

—[::]—

Niewyzyskane bogactwa wsi

Udało się tym ryzykantom, co sobie na wrzesień urlopy wybrali. Jest bowiem cieplej niż w sierpniu, aż nawet, rzecz rzadka u nas, słodkie, mgłami srebrnej poświaty księżyca otulone noce, mają miękkość i letniość niezwykłą. A i kraj nasz ze swym różnorodn. zalesieniem nigdy piękniejszy nie jest, jak o tej porze roku. Kolorowość spadających liści, szmaragd wilgotnych łąk u skraju purpurowo-złotej ściany lasu, dalekie przestrzenie zasnute pajęczyną babiego lata, pachnące jabłkami ogrody, to ma swój urok, rzadko przez mieszczuchów widziany i odczuty.

A właśnie — jabłka. Obfitość ich tegoroczna była już nazwana parokrotnie „klęską urodzaju“. W tych warunkach, w jakich obecnie są eksploatowane nasze sady, nadmiar owoców jest istotnie marnowaniem ich i rozpraszaniem dorobku kultury ogrodów, będących jeszcze chlubą niektórych, nie rozsypanych w gruzy dworów

Co prawda, nawet w przedwojennych czasach handel i przetwarzanie jabłek, gruszek i śliwek nigdy nie były zorganizowane. Dwory sadziły drzewa owocowe bez systemu, doglądały mniej lub więcej starannie, zależnie od zamiłowań dziedziców, mechanicznie oddawały buriakom lub żydom w arendę i na tym koniec. Po wojnie ten stan rzeczy nie uległ zmianie. Przybyły drobne partie drzew owocowych we wsiach zawdzięczając akcji p. Prystorowej, część sadów dworskich zniszczyła wojna, zdziczały i wyschły lub zanikły w parcelacji, lecz pozostała jeszcze pokaźna ilość dająca wagony całe owoców. W paru miejscach zorganizowano fabryki przetworów owocowych, jednak nie utworzono żadnej centrali, giełdy ogólnej poradni. Gdy parę lat temu Pedzik Przyzimek niszczył sady, każdy poszczególny właściciel musiał szukać ratunku, zamiast mieć do rozporządzenia instruktora powiatowego, który by objeździł sady i leczył je od pasożytów. Bardzo więc na czasie jest zwołanie w pierwszych dniach października w Wilnie Targu na owoce, tylko że z tym się spóźniono, gorzej jeszcze niż z podręcznikami szkolnymi. Wszak wszystkie letnie, delikatniejsze gatunki już wywieziono i zebrano z sadów, jeśli gdzie pozostały, to tylko antonówki, najpospolitszy ale i najbardziej niezawodny gatunek wytrzymałych jabłek, cenionych w handlu hurtem.

W organizowaniu handlu jabłkami należałoby ogłaszać w maju lub czerwcu przetargi, gdzie by każdy posiadacz sadu deklarował swoje plantacje. Ile ma drzew, jaki urodzaj, ile pragnie otrzymać dzierżawy? Kupcy owoców mogliby się orientować, porobić zamówienia, właściciele mogli by obliczyć czy sami chcą eksploatować i wysyłać na zamówienia, czy oddawać w drugie ręce i bez kłopotu wziąć dochód?

Niezależnie od tego w jesieni mogłyby się odbyć pokazy owoców, wraz z podawanymi danymi o wydajności ogrodów, o ilości drzew owocowych w województwie, słowem rejestracja tych źródeł bogactwa krajowego, będącego w dość zaniedbanej pozycji. Należałoby też zorganizować w tym czasie wykłady dla interesujących się ogrodnictwem, powołać do życia Związek sadowników, mogący dawać pewne pomoce, rady, zakładać hurtownie środków leczniczych i pomocniczych etc.

Taki Związek zająłby się też systematycznym rozsyłaniem owoców w miejsca gdzie istnieje największe zapotrzebowanie. Obecnie przeważnie do Katowic idą produkty naszych ogrodów, ale ta sprzedaż idzie przez tyle rąk pośredników, że podnosi nadmiernie cenę owocu.

Jednym z zadań bardzo pilnych takiego Związku byłyby instrukcje w odpowiednich porach roku, umieszczane w którejś z gazet. Oczywiście mamy podręczniki sadownictwa, ale nie wszyscy je posiadają i są rzeczy na dobie, których nie znajdujemy w książkach, ale dopiero w specjalnych pismach. Np. tegoroczne jabłka mimo że tak piękne, ogromne, dojrzałe w dość suche lato i zbierane w niezwykle suche tygodnie, łatwo się psują. Jak temu zapobiec? Oto pytanie, na które i właściciele, i dzierżawcy, chcieliby mieć odpowiedź.

Nie tylko owoce bujnie tego lata plonowały. Wszystko, czego zbytnio nie zasuszyła bezdżdżysta wiosna, wybujało nad podziw, dzięki właśnie tym wczesnym upałom. Warzywa dosięgały jakichś niezwykłych rozmiarów, ogórkami karmiono we wsiach krowy, a pomidory zaaklimatyzowane już zupełnie, znajdywały się w rękach każdego dziecka wioskowego. Dostawy tych nadmiarów warto by też zorganizować. Wprawdzie wszędzie, gdzie się znajduje w okolicy większe letnisko, sprzedaż produktów gospodarskich jest zapewniona, ale nie jest systematycznie zorganizowana.

Słyszeliśmy narzekania na brak produktów nad Naroczem, a o parę mil od tej modnej plaży nie wiedziano co z warzywem i in. produktami robić. Mieszkańcy wsi wileńskiej powinni zwrócić uwagę na przypływ letników z różnych stron Polski i traktować ich produktami miejscowymi, specjalnościami kraju. Np. letnicy domagali się w wielu miejscach wędliny i bardzo rzadko mogli swe pragnienie zaspokoić, a zorganizowanie wędliniarni z typowymi naszymi smakołykami np. w Kobylniku, gdzie tyle tysięcy ludzi przepływa przez lato, dałoby chyba dobry rezultat.

Na zakończenie jeszcze jeden temat „eksploatacyjny“. Zioła lecznicze. Nigdy dosyć propagandy przez szkołę i radio, co, jak zbierać, co ochraniać, by nie zanikło zupełnie, co hodować w ogródkach szkolnych i wioskowych. Oto zajęcie dla dzieci w czasie przerw pomiędzy lekcjami, dla Kółek Rolniczych i młodzieży. Wiemy, że i tak nasze cząbry i rumianki idą w dalekie kraje, ale akcja zbierania roślin, preparowania ich i wysyłania do hurtowni nie objęła jeszcze wszystkich zakątków, gdzie rosną te wonne, zdrowie dające zioła nasze.

Ubogie nasze gleby dają w surowym klimacie dużo darów człowiekowi, byle je umiał odpowiednio wyzyskać i nie niszcząc, używać.

Helena Romer.

Dziennikarz bułgarski gościem Synd. Dziennikarzy Wileńskich

Onegdaj przybył do Wilna na kilka dni red. Christo Silianoff, prezes polsko - bułgarskiego porozumienia prasowego. Celem przybycia p. Silianoffa jest z jednej strony poznanie Wilna i stosunków wileńskich, z drugiej zaś — ściślejsze nawiązanie kontaktu koleżeńskiego z tutejszymi dziennikarzami. P. red. Silianoff jest gościem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Aktualności kulturalne

LITERACI WILEŃSCY ZACZYNAJĄ SEZON

Onegdaj odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie zarządu oddziału wileńskiego Z. Z. L. P., na którym omawiano szereg spraw w związku z nadchodzącym sezonem. Między innymi — sprawę tegorocznej nagrody im. Filomatów oraz konkursu literackiego z okazji 10-lecia prac Związku. Konkurs ten zapowiada się niezwykle ciekawie i zainteresuje niewątpliwie pisarzy z całej Polski. Bliższe szczegóły jednak, zwłaszcza organizacyjno-finansowe trzymane są na razie w tajemnicy.

Ustalono również kalendarzyk najbliższych „Śród literackich“. Zainauguruje sezon (13 października) „Środa“ dyskusyjna o „Lecie w Nohant“, którego premiera odbędzie się jak wiadomo 2 tegoż m-ca. Dalej zaś przewidziane są „środy“: — Prof. K. Górskiego (wrażenia z Norwegii z przezroczami), S. R. Dobrowolskiego (wieczór autorski), żałoba ku czci ś. p. Szymona Czarnockiego, prof. J. Dembowskiego, J. Maślińskiego (wieczór autorski), laureacka oraz jubileuszowa — z okazji dziesięciolecia.

O NAPRAWĘ OBYCZAJÓW PRASOWYCH. DONIOSŁA KONFERENCJA W WARSZAWIE.

Czytelnicy gazet musieli się oswoić z ponurym widowiskiem, jakie dawała ostatnio prasa polska w t. zw. „polemikach“ Nigdy nie byłyby możliwe w stosunkach prywatnych takie błazeństwa, kłamstwa i nikczemności, jakich dopuszczano się w druku. Naiwniaczek, który się żalił na taki „modus scribendi“, bywał pocieszany cynicznym: — „Pociesz się, że tylko tyle, X-owi od Ygreka więcej się oberwało..“ Oczywiście nie można posuwać się bez końca po — równi pochyłej. Stan rzeczy dochodził do absurdu. Należało przeciwdziałać.

Z wspólnej inicjatywy Związku Wydawców oraz Związku Dziennikarzy odbyła się właśnie pierwsza konferencja wszystkich redaktorów naczelnych i wydawców pism warszawskich, na której po przemówieniach płk. Ścieżyńskiego (Zw. Dziennikarzy) i dyr. Kauzika (Zw. Wydawców), wobec całkowitej zgodności poglądów na konieczność walki rycerskiej i oczyszczenia atmosfery z elementów sprzecznych z etyką postanowiono powołać do życia tymczasową komisję, której powierza się opracowanie w ciągu miesiąca:

1) Opracowanie zasad, według których przeprowadzone być mają dezyderaty wyeliminowania z życia prasy elementów, obniżających poziom moralny dyskusyj i informacyj prasowych, szkodzących powadze i interesom prasy, jako przewodnika i informatora opinii publicznej;

2) Opracowanie propozycji w sprawie powołania ogólnopolskiej stałej komisji, mającej na celu orzecznictwo w sprawach powyższych.

Zakończono konferencję apelem, aby już teraz prasa poczęła stosować zasady, które sprawozdawca „I. K. C.“ nazywa „paktem o nieagresji“, a które są tylko zasadami zwykłej, staroświeckiej etyki i przyzwoitości.

NOWE MUZEA W KRAKOWSKIM.

1. Budowa nowego gmachu **Muzeum Narodowego w Krakowie** posuwa się szybko naprzód. Wykończono już instalację centralnego ogrzewania i podjęto prace nad oszkleniem gmachu oraz urządzeniem wnętrz.

2. We Frydmanie (woj. krakowskie) założono **Spiskie** Muzeum Regionalne i wybrano Komitet Muzealny. Prace nad gromadzeniem eksponatów idą szybko naprzód wobec wielkiego zainteresowania akcją miejscowego społeczeństwa.

„Kradzież“ w lombardzie wyjaśniona

Dochodzenie wykazało, że żadnej kradzieży w lombardzie nie było. Pewna krawcowa, która nabyła maszynę do szycia z licytacji, omyłkowo zabrała inną maszynę do szycia, którą zastawiła Wąsowiczowa, w dodatku maszynę gorszą.

Po wyjaśnieniu tej sprawy meldunek o kradzieży został cofnięty. (c).

Zagadka ponurego stosu na folwarku Nowa Kresówka

W nocy z 17 na 18 bm. w folwarku Nowa Kresówka, gminy gierwiackiej, odległym 8 kilometrów od Gierwiat, w których stacjonuje stały posterunek policji,

WYDARZYŁ SIĘ STRASZNY WYPADEK.

Donosiliśmy już o nim pokrótce. Z nieustalonej przyczyny zapalił się i spłonął jak zapałka dom Izydora Rutkowskiego. W ogniu zginęła cała rodzina Rutkowskich a mianowicie: 56-letni Izydor Rutkowski, jego 50-letnia żona Józefa, 16-letni syn Walenty oraz 11-letnia córka Helena. Słowem zginęli wszyscy, którzy znajdowali się w chwili wybuchu pożaru domu. Jedyny pozostały przy życiu syn tragicznie zmarłych, 20-letni Józef, przebywał wówczas na pastwisku. Podczas przesłuchania w policji zgnębiony ciężkim nieszczęściem Józef Rutkowski oświadczył, że ma pewne powody do przypuszczeń, że

DOM ZOSTAŁ PODPALONY

przez Wincentego Buczyńskiego, którego tegoż dnia zatrzymano.

Podczas przesłuchania jednak Buczyński kategorycznie wypierał się winy i wskazał świadków, którzy stwierdzić mają jego alibi.

Przyczyna tragicznego pożaru, który pociągnął za sobą straszną śmierć czworga ludzi, nie została wyświetlona. Przypuszczenie o podpaleniu jest całkiem uzasadnione, bowiem

POŻAR ROZPOWSZECHNIŁ SIĘ Z TAK SZALONĄ SZYBKOŚCIĄ I OBJĄŁ BUDYNEK RÓWNOCZEŚNIE ZE WSZYSTKICH STRON,

że teza o podpaleniu wydaje się jedyną możliwą do przyjęcia.

Nie jest to jednak jedyna tajemnica ponurego wydarzenia w Nowej Kresówce. Jak się dowiadujemy, zachodzi przypuszczenie, że rodzina Rutkowskiego padła ofiarą

BESTIALSKIEGO MORDU, POŁĄCZONEGO Z PODPALENIEM, BOWIEM W CZASIE OGLĘDZIN ZWŁOK UJAWNIONO NA POGORZELISKU ŚLADY LUDZKIEJ KRWI

Nasunęło to przypuszczenie, że rodzina Rutkowskiego, albo przynajmniej poszczególni jej członkowie, została wymordowana, zaś następnie dla zmylenia śladów i zatarcia zbrodni dom Rutkowskich został oblany od zewnątrz naftą i podpalony.

Drugą tezą, aczkolwiek na razie nie uzasadnioną, lecz nie pozbawioną cech prawdopodobieństwa jest ta, że fatalnej nocy w mieszkaniu Rutkowskich rozegrał się jakiś dramat, że miało tam miejsce

ZABÓJSTWO W UNIESIENIU, A NASTĘPNIE SAMOBÓJSTWO PRZEZ SAMOSPALENIE SIĘ.

Celem wyjaśnienia tej ponurej zagadki policja wszczęła dochodzenie. Jednocześnie władze sądowo-śledcze postanowiły uciec się do naukow. ustalenia pewnych okoliczności. Zebrano mianowicie skrzepłą krew z tragicznego pogorzeliska i przewieziono ją do Wilna do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie poddana zostanie pod przewodnictwem p. profesora Szengalewicza

DOKŁADNYM BADANIOM,

mającym na celu stwierdzenie ważkiej okoliczności, a mianowicie: Czy krew ta wylała się przed spaleniem się ciał, czy po. Jak nas informują, nowoczesna medycyna sądowa może ustalić tę okoliczność, a wyjaśnienie jej ma ogromne znaczenie. Wynik ekspertyzy wykaże bowiem z całą dokładnością czy przed spaleniem się zwłok miała miejsce jakaś krwawa rozprawa. (C).

Kurjer Sportowy

Ognisko K. P. W. gra w Lidzie

Piłkarze KPW Ogniska zostali zaproszeni do Lidy na otwarcie stadionu, gdzie w niedzielę 26 b. m. rozegrają mecz piłkarski z reprezentacją Lidy.

Ognisko wyjeżdża w nieco osłabionym składzie, a mianowicie bez Ballosska i Krywula, którzy wyjechali na mistrzostwa KPW do Torunia. Mamy wrażenie, że młodzi gracze godnie zastąpią swych kolegów

KPW Ognisko wyjeżdża na czele z: Judyckim, Pawłuciem, b-mi Bartoszewiczami, Godlewskim i Wasilewskim.

Dziennikarz z Finlandii w Wilnie

Bawił w Wilnie jeden dzień dziennikarz sportowy z Finlandii Veikke Niemela, który bada stosunki sportowe w szeregu państw.

W Wilnie odbył on dłuższą rozmowę z red. J. Niecieckim. Przedstawiciel prasy sportowej Finlandii interesował się żywo zagadnieniami wychowawczymi i urządzeniami technicznymi w sporcie polskim.

Finlandia cieszy się bardzo z tego, że najprawdopodobniej przypadnie jej w udziale organizowanie Igrzysk Olimpijskich w 1940 roku. Na razie przygotowania techniczne jeszcze nie zostały rozpoczęte, bo Finlandia nie została oficjalnie zawiadomiona o rezygnacji Japonii, a o przyznaniu Olimpiady Finlandii.

Red. Veikke v. Niemela wspominał o mistrzostwach narciarskich świata, które w lutym odbędą się w Lahti położonej o 150 km. od Helsingforsu. Normalnie w połowie października w Finlandii jest już śnieg. Sezon narciarski trwa tam 6 miesięcy, a najlepsze narty z butami i wiązaniami kosztują około 40 zł.

Dziś otwarcie stadionu w Lidzie

W Lidzie rozpoczęły się już powiatowe zawody wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zawody odbywają się pod protektoratem wojewody nowogródzkiego Adama Sokołowskiego i gen. Franciszka Kleeberga.

Otwarcie stadionu nastąpi dziś o godz. 10,15. Program zawodów sportowych jest wyjątkowo bogaty. Głównym organizatorem tych zawodów jak również twórcą pięknego stadionu sportowego jest kpt. Grzywacz.

A. Czarnocka zaproszona do Warszawy

Aldona Czarnocka z AZS wileńskiego zaproszona została na zawody międzynarodowe, mające się odbyć w Warszawie 2 i 3 października. Czarnocka razem z innymi zawodniczkami ma zaatakować rekord świata w rzucie oburącz w oszczepie. Rekord należy do zawodniczki niemieckiej i wynosi 60 mtr. z centymetrami. Jeżeli więc Czarnockiej uda się rzucie prawą ręką jak w Bydgoszczy 40 mtr., to lewą powinna ona przekroczyć 20 mtr.

Czarnocka zaczęła więc trenować rzuty lewą ręką. Jeżeli faktycznie uda się Czarnockiej pobić rekord światowy to będzie nielada sukces sportowy. W każdym bądź razie leży to w jej możliwościach sportowych.

P. Z. P. N. milczy

Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej nie został dotychczas powiadomiony przez Polski Związek Piłki Nożnej o odwołaniu meczu międzypaństwowego Polska — Łotwa, mającego się odbyć w Wilnie 10 października. Wiemy, że spotkanie odbędzie się ostatecznie w Katowicach. Dziwi więc bardzo wszystkich opieszałość władz piłkarskich, które nie śpieszą jakoś powiadomić Wilna o tym, że spotkanie nie odbędzie się.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą nadejścia oficjalnego powiadomienia zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej poda się do dymisji na znak protestu. Wilnianie chcą bowiem zaakcentować, że nie podzielają stanowiska zajętego przez PZPN.

Turniej gier sportowych

W Parku Sportowym w Wilnie odbędzie się w sobotę i niedzielę propagandowy turniej piłki koszykowej i siatkowej zorganizowany dla juniorów. Do turnieju zgłosiły się niemal wszystkie kluby wileńskie na czele z: AZS, WKS Śmigły i Ogniskiem. W sobotę początek o godz. 14,45, a w niedzielę o godz. 9,45.

Zakończenie turnieju nastąpi 2 i 3 października.

O wejście do Ligi Państwowej

W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą dwa dalsze spotkania w rundzie finałowej o wejście do piłkarskiej Ligi Państwowej, a mianowicie:

Stołeczna Polonia walczyć będzie w Lublinie z miejscową Unią. Drużyna stołeczna wyjedzie w składzie: Strauch, Gronik, Szczepaniak, Odrowąż, Nytz, Seichter, Kisieliński, Ciszewski, Nawrot, Kulla i Krok.

W Częstochowie miejscowa Brygada spotka się z Wileńskim WKS Śmigły.

Na regaty żeglarskie

Autobus odejdzie do Trok w niedzielę o g. 7-ej rano z Placu Orzeszkowej.

Pogrzebaczem roztrzaskał czaszkę żonie

W Piotrkowie miała miejsce krwawa tragedia małżeńska.

W czasie kłótni Hieronim Rybak zadał żonie swej — Kazimierze, pogrzebaczem cios w głowę i rozbił jej czaszkę, tak, że nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Na wiadomość o morderstwie zebrał się tłum okolicznych mieszkańców, który usiłował żonobójcę zlinczować. Przybyła policja z trudem wyrwała poturbowanego zbrodniarza z rąk wzburzonego tłumu. Rybaka osadzono w więzieniu.

Śmierć asa świata przestępczego

Wielkie wrażenie w świecie przestępczym Warszawy wywołała wiadomość o zgonie Beniamina Birnbauma (Krochmalna 12). Znany on był pod przezwiskiem „Beniek Kasiarz“ lub też „Beniek z Krochmalnej“. Był to znany złodziej międzynarodowy, ścigany przez policję ośmiu państw. Birnbaum bawił ostatnio na gościnnych występach w Gdańsku, „zaproszony“ przez tamtejszych kasiarzy, słynął bowiem z umiejętności rozpruwania najnowocześniejszych kas i ukończył specjalną „szkołę“ w Antwerpii.

Birnbauma postrzeliła policja gdańska w chwili, kiedy dokonywał włamania do kasy jednego z większych towarzystw transportowych. Niebezpiecznie postrzelonego złodzieja przewieziono do szpitala więziennego, gdzie zmarł. Złodzieje warszawscy urządzili wielką składkę na pogrzeb swego kolegi i powierzyli czynności pogrzebowe osławionemu Pinkiertowi.

Wojewódzki pokaz koni hodowlanych i remontowych w Wołkowysku

Staraniem Koła Hodowców Koni w Wołkowysku z prezesem A. Szaszkiewiczem na czele i przy wydatnej pomocy Białostockiego Zw. Hodowców Koni, w dnia 22 września rb. podczas jarmarku odbył się w Wołkowysku pierwszy w woj. białostockim, zakrojony na tak szeroką skalę pokaz koni hodowlanych i remontowych. Na pokaz zgłoszono około 200 koni, z tej liczby około $^3/_4$ pochodziło z pow. wołkowyskiego, reszta z powiatów: grodzieńskiego, białostockiego, sokólskiego, augustowskiego, bielsko-podlaskiego i wysoko-mazowieckiego.

W przeddzień pokazu w Alejach Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbył się pokaz, było gwarno i rojno. Z dostarczonych bezinteresownie przez zarząd ordynacji Roś hr. Branickiego i p. Tołłoczkę z Wierdomicz żerdź Zarząd Miejski mobilizując bezrobotnych, w ciągu jednego dnia urządził i pobielił bariery, zagrody, bramę wjazdową, która została przystrojona emblematami Białostockiego Zw. Hodowlanego i namioty dla komisji.

Pokaz ten wzbudził wśród rolników bardzo duże zainteresowanie. Już w przeddzień wszystkie hotele, zajazdy i stajnie w Wołkowysku zostały przepełnione. Część przybyłych z dalszych okolic drobnych rolników biwakowała wraz z końmi w A. M. Piłsudskiego.

Na podkreślenie zasługuje wytrwałość jednej kobiety — Ulity Mironiuk, ze wsi Deniski, pow. bielsko-podlaskiego, która w ciągu 3 dni przebyła piechotą 130 kilometrów, przyprowadzając swą klacz na pokaz.

22 bm. o g. 8,30 w obecności licznie zebranych osób, otwarcia pokazu dokonał wicestarosta Szczęk, poczym rozpoczął się zakup koni do wojska, przez Komisję Remontową. Ogółem zostało zakupionych 25 koni do remontu i 7 koni do taborów. Najwyższą cenę za konia remontowego — 1726 zł uzyskał p. St. Tołłoczko z m. Wierdomicze. Ponadto przyznano mu za konie 600 zł nagrody. Najniżej za konia remontowego płacono 520 zł. Większość zakupionych koni pochodzi z pow. wołkowyskiego.

Komisja hodowlana zakupiła do państwowych stad koni w Janowie Podl. 3 ogiery ze stajni Ordynacji Roś, za ogólną sumę 14000 zł. Ponadto Poleski Zw. Hodowców Koni nabył od różnych właścicieli 4 ogiery.

Po dokonanej klasyfikacji honorowe nagrody otrzymały konie: Ordynacji Roś, B. Sariusza Zaleskiego z maj. Swisłocz, pow. grodzieńskiego i Szyrajewych z maj. Niziany, pow. wołkowyskiego.

Nagród pieniężnych drobnym rolnikom rozdano: a) w grupie ogierów 11 nagród, na sumę zł 155, ofiarowanych przez Białostocki Zw. Hodowców Koni, b) w grupie klaczy indywidualnych 20 nagród, na sumę 400 zł, ofiarowanych przez Białostocką Izbę Rolniczą i c) w grupie hodowlanej rozdano 11 nagród Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. na sumę zł 260.

Ponadto rozdano 15 nagród pocieszenia na przeszło zł 200 ofiarowanych przez Wydział Powiatowy w Wołkowysku.

Na pokazie było 45 koni prymitywów małych i pół szwedów, które pomimo małego wzrostu bardzo dobrze się prezentowały i za które płacono wysokie ceny.

Pomimo dużego tłoku, na pokazie panował wzorowy porządek, do tego stopnia, że nie uszkodzono ani jednego z młodych wysadzonych w Al. M. Piłsudskiego drzewek.

Powiat wołkowyski organizując pokaz zyskał bardzo dużo, bowiem posiadacze koni z pow. wołkowyskiego, otrzymali ogółem około 60.000 zł, co w obecnym roku nieurodzaju dla rolnictwa jest dużą podporą.

Należy z uznaniem podkreślić wydatną pomoc w organizacji pokazu z jaką przyszli: Zarząd Ordynacji Roś, p. Tołłoczko i Zarząd Miejski, pracę organizacyjną Prezesa Zw. Hod. Koni w Wołkowysku p. A. Szaszkiewicza, inspektorów Białostockiego Zw. Hod. Koni mjr. Kałłaura i dr Domaszewskiego oraz referenta rolnego Wydz. Pow. w Wołkowysku St. Górskiego i całego sztabu instruktorów Wydziału Powiatowego i OT O i KR w Wołkowysku.

Nie sposób też nie nadmienić o dużej atrakcji pokazu, którą był wystawiony przez dwie małe dziewczynki, zam. w Alejach m. Piłsudskiego — Lalę i Dzidzię „do remontu", duży drewniany koń na biegunach. Nie ominęła też nagroda i ich „konia" — otrzymały tabliczkę czekolady.

J. Abramowicz.

Kolumna oczna P. C. K. w Ejszyszkach pow. lidzkiego

Po 3-miesięcznej bytności wyjechała z Ejszyszek Kolumna Przeciwjagliczna P. C. K. w Wilnie. Przez okres swojej pracy udzielono około 3.500 porad ocznych, dokonano kilkanaście operacyj katarakty. Olbrzymia większość zgłaszających się rekrutowała z okolicznych włościan, którzy tłumnie przybywali na opatrunki. 10 proc. z tego to chorzy na jaglicę. Urządzenia dezynfekcyjne i łaźnia cieszyły się wielką frekwencją. Wykąpano i wydezynfekowano ubrania 22 tys. osób. Każdy dostawał mydło i ręcznik bezpłatnie. Porady oczne oraz operacje udzielano bezpłatnie.

Odjeżdżającym: kierowniczce Kolumny i kier. Kolumny dezynfekcyjnej p. Wysockiemu miejscowa ludność ze łzami w oczach dziękowała za pracę.

Tragiczne skutki wybuchu granatu

22 września o godz. 17 w Grodnie, w podwórzu posesji przy ul. Piłsudskiego 23, rozległa się detonacja. Mieszkańcy domu, wybiegłszy na podwórze znaleźli leżącego w kałuży krwi 14-to letniego Aleksandra Lebiedziewa, mieszkającego w tym samym domu przy matce. Chłopiec miał dużo ran.

Z opowiadań mieszkańców posesji wnosić można, iż nieszczęśliwy znalazł gdzieś granat i nie zdając sobie sprawy co to jest, usiłował na podwórzu rozbić granat kamieniem.

Ranny, przewieziony niezwłocznie do szpitala miejskiego, poddany został operacji. Mała jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

W godzinach rannych 23 bm. amputowano mu rękę i nogę.

Nigdy

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy". On nigdy... nie choruje, nigdy się nie ożeni, w ogóle ciągle ma „nigdy" na ustach.

Rzeczywiście, jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy" nie choruje — że ma grypę...

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli... Mój przyjaciel, który oburzał się na wspomnienie żeniaczki — bo on „nigdy" nie zgodziłby się na utratę swojej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, który mówiłeś, że nigdy...

— Tak, ale dziś jestem innego zdania, bo nigdy...

— Znów jakieś „nigdy"?

— Tak, bo nigdy nie przypuszczałem, że mnie stać będzie na to.

— A teraz...

— Widzisz... nie chciałem nigdy grać na loterii, bo uważałem, że nikt nigdy nie wygrywa, ale kiedy dokoła moi znajomi zaczęli wygrywać, kupiłem i ja los.

— I?...

— I wygrałem taką sumę, która mi pozwoli mieć dom rodzinny.

— Więc twoja teoria „nigdy" zupełnie zbankrutowała!

— Ależ, przeciwnie, potwierdza się: nie wolno n i g d y mówić n i g d y, a zwłaszcza nie wolno nigdy mówić, że się nigdy nie wygra na loterii, bo każdy zawsze może wygrać, ale po to, żeby wygrać, musi grać.

KRONIKA

WRZESIEŃ
25
Sobota

Dziś Firmina, Ładysława
Jutro Cypriana i Justyny

Wschód słońca — g. 5 m. 09
Zachód słońca — g. 5 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 24.IX 1937. r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 13
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 12
Opad 0,1
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, chłodno.

LIDZKA

— **Zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej".** W dniu 22 bm. w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Tadeusza Mikłaszewskiego zebranie organizacyjne Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej", który ma się odbyć na terenie całej Polski w czasie od 2 do 8 października. Na zebraniu po dłuższym zagajeniu, w którym starosta Mikłaszewski wskazał na konieczność popierania akcji budowy szkół i przedstawił potrzeby szkolnictwa miejscowego (30 proc. izb własnych, 2 tys. dzieci mieszka w rejonach pozaszkolnych) wyłoniony został Obywatelski Komitet „Tygodnia", w skład którego weszli: p. starosta Mikłaszewski jako przewodniczący, p. sędzia Popkowski i płk. Majewski jako wiceprzewodniczący, sekretarz p. Obuchowski, skarbnik p. Wojłuszkiewicz. Przewodniczącą sekcji zbiórki ulicznej została p. Howorka, sekcji rozsprzedaży materiałów wartościowych — p. Kotański, sekcji zbiórki na listy — p. Popkowski i sekcji imprezowej — p. Michniewski i p. Zadurska. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. Mętlewicza, p. Łapińskiego i p. Dobka.

— **Wyniki kwesty ulicznej na przytułek dla starców izraelickich.** W wyniku kwesty ulicznej urządzonej w dn. 16 bm. na przytułek dla starców izraelickich w Lidzie zebrano 166 zł. 27 gr. Czysty dochód ze zbiórki wynosi 156 zł. 52 gr.

— **Wyniki kwesty na ociemniałych.** Kwesta uliczna urządzona w dniu 19 bm. w Lidzie na rzecz niewidomych dała w wyniku 151 zł. 70 gr.

— **Sprostowanie.** W Nr. 225 (4218) czasopisma „Kurjer Wileński" z dnia 16 września 1937 r. na stronicy 6 umieszczona została w kronice z Lidy wzmianka pod tytułem: „Znowu nieporządki w Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie", nieodpowiadająca istotnemu stanowi rzeczy.

Ubezpieczalna Społeczna w Lidzie na podstawie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r.— o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1) prosi Pana Redaktora o umieszczenie sprostowania treści następującej:

1) Nieprawdą jest, że inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie Karol Szeszko zwolniony został z powodu niedociągnięć kasowych przy zdawaniu pobranych od płatników sum.

2) Prawdą jest, że inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie Karol Szeszko zwolniony został z dniem 31 sierpnia 1937 r. z powodu wyekspirowania zawartej z nim umowy.

Dyrektor
Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie
St. Kwiatkowski.

— **W dniu 1 października** w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku (ul. Suwalska) zostanie uruchomiony skład manufaktury p. f. **„Bławat Poznański"**, który otwiera znany kupiec z Tczewa A. Miśkiewicz.

Firma chrześcijańska. Ceny niskie.

— **W Lidzie przy ul. Suwalskiej 42** został otwarty sklep obuwia Józefa Lipińskiego, który poleca pierwszorz. eleganckie, gwarantowanej jakości obuwie damskie, męskie, **uczniowskie oraz buty wojskowe i sportowe. Ceny niskie. Wielki wybór.**

BARANOWICKA

— **Film z pracy na Rzeźni Miejskiej.** Po posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 22 bm. w lokalu Zarządu miasta był wyświetlany film, ilustrujący pracę rzeźni miejskiej w Baranowiczach. Film ten nakręcono celem umożliwienia licznym wycieczkom odwiedzającym Baranowicze, zaznajamiania się z pracą na rzeźni. Niesposób bowiem wpuszczać na rzeźnię dość liczne i częste wycieczki.

Wykonanie filmu kosztowało 200 zł, 100 zł pokrył Zarząd Miejski, drugie 100 firma „Kresexport".

— **Referat na temat powieści Tadeusza Dołęgi - Mostowicza.** Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach zawiadamia, iż dnia 24 bm. o godz. 17 wygłoszony zostanie w lokalu czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej (róg Szeptyckiego i Ułańskiej) referat przez p. Kotlubaja Zygmunta na temat powieści Tadeusza Dołęgi Mostowicza p. t. „Znachor".

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. 22 bm. na drodze Stołowicze—Ciukantowicze, Hryncewicz Antoni mieszk. wsi Ciukantowicze, gm. stołowickiej i Wierzbowski Oskar współwłaściciele maj. Starzynki-Duże, gm. horodyskiej w czasie wyrywania sobie z rąk fuzji spowodowali wystrzał, wskutek czego został ranny w okolicę żołądka Hryncewicz Antoni, którego w stanie bardzo ciężkim przywieziono do szpitala w Baranowiczach.**

NIEŚWIESKA

— **Odczyt o wystawie paryskiej.** Odbył się onegdaj w sali teatralnej gimnazjum w Nieświeżu odczyt ks. dyr. Jana Grodisa pt. „Wystawa światowa w Paryżu". Odczyt ilustrowany był licznymi przezroczami przedstawiającymi ważniejsze szczegóły wystawy. Szerzej i barwnie omówiony został udział Polski w wystawie. Sala odczytowa wypełniona była po brzegi inteligencją miasta i młodzieżą gimnazjalną. Uzyskany poważny dochód ks. dyrektor Grodis przeznaczył w całości na wycieczkę krajoznawczą niezamożnej młodzieży gimnazjum. Społeczeństwo nieświeskie jest wdzięczne ks. dyr. Grodisowi, że rok rocznie organizuje szereg odczytów bezinteresownie, w których dzieli się wrażeniami z odbytych podróży po państwach europejskich.

— **Odbyło się w Nieświeżu walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża.** Ze złożonego sprawozdania wynika, że P. B. K. prowadził na terenie wojska: — początkową szkołę żołnierską, kurs przodowników społecznych, przygotowujący kadrę podoficerską do pracy społecznej na swoim terenie, świetlicę żołnierską, wyposażoną w radio, bibliotekę, czytelnię, gry itp., teatr żołnierski, który wystawił 17 przedstawień dla żołnierzy i publiczności, urządził gwiazdkę dla żołnierzy. Na okres nowej kadencji prezesem wybrany został przez aklamację insp. szkolny Szczerbicki.

— **W nagranicznych wsiach Gabruny i Dubiejki** gm. łańskiej odbyły się egzaminy w zespołach przysposobienia rolniczego. Na egzamin przyjechała komisja wojewódzka, lustrująca w tym czasie powiat, w składzie: dyr. Wil. Izby Roln. inż. Czerniewski, radca woj. Krepski, insp. inż. Bobiatyński oraz agronom pow. Terlecki.

— **20 września przylecieli z Warszawy** do Nieświeża na samolocie RWD piloci LOPP. Iwanowski i Sikorski. Piloci zapoznali się dokładnie z robotami niwelacyjnymi wytyczonego lądowiska na którym w dniu 3 października odbędzie się przekazanie 3-ch samolotów dla armii. W godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie w obecności wicewojewody nowogródzkiego Kaczmarczyka, na którym ustalono ostatecznie szczegółowy program uroczystości.

— **W Ośrodku Zdrowia** przy wydziale pow. zainstalowano aparat Rentgena. Ludność niezamożna będzie korzystać z prześwietleń bezpłatnie.

GRODZIEŃSKA

— **Groźny pożar pod Grodnem.** 22 września w godzinach rannych grodzieńska straż pożarna otrzymała wezwanie z Nowego Dworu, gdzie wybuchł pożar. Autopogotowie zastało w płomieniach 4 posesje. Energiczna akcja ratunkowa doprowadziła do zlokalizowania niebezpieczeństwa, poważnie zagrażającego całej dzielnicy miasteczka.

— **Fałszerz książki P. K. O.** W urzędzie pocztowym Grodno I zatrzymany został Józef Skupski, usiłujący podjąć z kasy urzędu 80 zł z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Ponieważ książeczka wydała się urzędnikowi uskuteczniającemu wypłaty podejrzana poddano ją zbadaniu i ustalono, iż została ona sfałszowana.

Skupski, który — jak się okazało — był więźniem zwolnionym przed tygodniem z Zakładu Poprawczego w Wielucianach, został odprowadzony do więzienia. Na podstawie sfałszowanej książeczki zdołał on już podjąć w urzędzie pocztowym Grodno III złotych 15.

— **ZABÓJSTWO.** We wsi Ejsmonty, **gm. Wiercieliszki podczas bójki, wynikłej między Bolesławem Zapolskim a Janem, Józefem i Stanisławem Olędzkimi, wynikła bójka, w czasie której Zapolskiemu zadano kilka ran nożem. Zapolski wkrótce zmarł.**

Braci Olędzkich aresztowano i osadzono w więzieniu w Grodnie.

WILEJSKA

— **Bardzo wysoka cena mieszkań.** Od wakacyj br. cena mieszkań w Wilejce ogromnie wzrosła. Lepszy pokoik kawalerski kosztuje obecnie 30 zł. Podrożały również mieszkania kilkupokojowe. Z początku września gospodarze wypowiedzieli mieszkanie tym lokatorom, którzy nie chcieli zgodzić się na podniesienie komornego. Mieszkania 3-pokojowe podrożały w stosunku do poprzednich cen o 10 do 20 zł. Wśród lokatorów jest ogólne rozgoryczenie. Właściciele lokali są panami sytuacji, gdyż reflektantów jest bardzo dużo. **W. R.**

— **POŻAR. W maj. Polany, w pow. wilejskim, należącym do Witolda Antoniego Wiśniewskiego, spłonęła stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami, narzędziami rolniczymi oraz 6 sztuk bydła, przyjętego na paszę letnią od okolicznych mieszkańców.**

Pożar powstał prawdopodobnie od niegaszonego wapna, którego większa ilość złożona była w stodole.

Straty wynoszą przeszło 18.000 zł. (B).

WOŁKOWYSKA

— **Pożegnanie młodych rezerwistów.** Dn. 19 bm. w ujeżdżalni strzelców konnych odbyło się w Wołożynie pożegnanie strzelców, którzy odbyli obowiązkową służbę wojskową. Pożegnanie młodych rezerwistów miało charakter uroczysty i zakończone zostało wspólnym obiadem, wydanym na ich cześć przez płk. dypl. Juliana Filipowicza z udziałem korpusu oficerskiego i podoficerskiego pułku. W obiedzie tym również wzięła udział kompania Związku Rezerwistów z Zarządem Powiatowym i prezesem, burmistrzem miasta Wołkowyska mjr. rez. Wł. Kozubskim na czele.

Żegnanych młodych rezerwistów przyjmował niejako do swej organizacji Związek Rezerwistów. Płk. Filipowicz żegnając przemówieniem swych żołnierzy podkreślił konieczność wytężonej pracy przez nich na każdym odcinku życia społecznego, na jakim się znajdą po powrocie do domu.

Młodzi rezerwiści urządzili serdeczną owację swemu dowódcy, oraz biorącym udział w obiedzie oficerom.

Do zgromadzonych rezerwistów przemówił w serdecznych słowach kapelan wojskowy, oraz prezes Związku Rezerwistów mjr. Kozubski. Odprowadzanych na dworzec kolejowy z orkiestrą pułkową rezerwistów żegnały tłumy publiczności.

WOŁOŻYŃSKA

— **Wyjaśnienie.** Otrzymaliśmy poniższej treści list: Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 257(4219) z dnia 18 bm. „Kurjera Wileńskiego" wraz z „Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim" w rubryce „Kronika" przeczytałem co następuje: „Przywłaszczenie? W dniu 9 bm. zawiadomiono pos. pol. w Wołożynie, że mieszkaniec wsi Zacharowo gm. wołożyńskiej Janowski Karol otrzymał 20 zł. celem wpłacenia na konto FON., które przywłaszczył. Pieniądze zostały uzyskane z imprezy, zorganizowanej przez Zarząd Koła Młodej Wsi w Zachorzewie".

W związku z powyższym upraszam Pana Redaktora o zamieszczenie w swym piśmie następującego sprostowania z mej strony:

„Oświadczam, że inkryminowany mi czyn przywłaszczenia 20 zł. jest oszczerstwem. Otrzymane pieniądze przy pierwszej bytności w Wołożynie wpłaciłem w dniu 23. X. 1936 roku, z tego zł. 18 gr. 30 na FON. konto Nr. 70011, i zł. 1 gr. 70 na prenumeratę czasopisma „Nasza Wieś". Odpis dowodu wpłaty przy niniejszym załączam.

Nadmieniam, że będąc członkiem K. M. W. w Mieżejkach, a nie Zacharzewie, jak było wzmiankowane powyżej, sam byłem inicjatorem i wspólnie z Zarządem zorganizowaliśmy w końcu września 1936 r. imprezę, dochód z której, owe 20 zł. na mój wniosek uchwalono wpłacić na FON.

Zaznaczam, że niezależnie od tego oszczerców będą ścigał na drodze sądowej we właściwym czasie".

Z poważaniem
K. Janowski.

SZCZUCZYŃSKA

— **Odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego,** na którym omawiano sprawy gospodarcze, drogowe, rolnicze i budżetowe. Na pierwszy plan poszedł projekt budżetu dodatkowego, w sprawie budowy szkoły powszechnej i liceum w Szczuczynie oraz przewidziano kredyty na budowę spichrza zbożowego w Skrzybowcach. Uchwalono też rozpoczęcie budowy suszarni ziół leczniczych.

Potworny morderca skazany na karę śmierci

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce rozpatrywał sprawę mieszkańca gminy wiazyńskiej Piotra Kulesza, oskarżonego o podwójne morderstwo, dokonane w celach zysku.

W noc wigilijną ubiegłego roku Kulesza włamał się przez okno do stojącego na uboczu, wśród lasów, domku Dziewałtowskich w osadzie Pasieki Maćkowskiego, w gminie iliskiej, i zamordował w sposób bestialski siekierą Gintowt Dziewałtowską oraz jej córkę, rabując zł 140. Po kilku dniach policyjnego pościgu mordercę ujęło.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Kulesza na karę śmierci przez powieszenie.

Nareszcie

Przed kilkoma dniami odbyła się w Stołpcach ministerialna inspekcja.

Znając stosunki w tym powiecie nie wątpimy, że plon inspekcji był obfity i niecierpliwie oczekujemy konsekwencyj

KRONIKA

Przewidywany przebieg pogody w-g Pim'a do wieczora 25 b. m.:

Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.

Temperatura około 18 st.

Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów. Mańkowicza (Piłsudskiego 30; Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejowicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20)

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Pake (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA.

— **Dzieło M. B. Powolań.** Jutro dn. 26 bm. dla członków Dzieła M. B. P. odbędą się: o godz. 9 r. wspólna msza św. w Bazylice Katedralnej, wieczorem zaś o godz. 5 m. 50 w Domu Sodal. przy ul. Zamkowej Nr. 8 zebranie ogólne, poprzedzone odczytem ks. prof. Sopoćki o miłosierdziu Bożym. Goście mile widziani. Wstęp na odczyt bezpłatny.

MIEJSKA

— **Wydatki miasta na pomoc zimową bezrobotnym.** W sierpniu został zlikwidowany Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Ogółem suma wydatków na ten cel jakie obciążyły Zarząd m. Wilna, wynosi 9.562.94.

— **Do Zarządu Miejskiego wpłynęło już ponad 150 podań** o przyznanie stypendiów miejskich dla uczącej się młodzieży szkolnej i akademickiej. Pomimo upływu terminu podania o stypendia nadal wpływają. Ponieważ w związku z klasyfikacją podań należy dokonać szeregu wywiadów w celu ustalenia warunków materialnych petenta i jego postępów w nauce, sprawa przyznania stypendiów przedłuża się nieraz ze szkodą dla stypendystów aż do drugiej połowy roku szkolnego. Aby uniknąć tego rodzaju zwłoki Zarząd Miejski postanowił już we wrześniu zamknąć listę kandydatów na stypendia miejskie i niezwłocznie przystąpić do rozpatrzenia podań. W związku z tym wszelkie podania składane w terminie spóźnionym nie będą brane pod uwagę.

— **Miasto przejęło pobór podatku gruntowego.** Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego Zarząd Miejski m. Wilna przejął od władz skarbowych pobór tego podatku wraz z dodatkiem samorządowym od gruntów, położonych na terenie m. Wilna. Tytułem odszkodowania za związane z tym czynności Zarząd Miejski pobierać będzie wynagrodzenie w wysokości 3% od zainkasowanych sum.

— **Budowa studni we wsi Kuprianiszki.** Magistrat postanowił wybudować studnię we wsi Kuprianiszki. Mieszkańcy tej wsi mają na ten cel dostarczyć potrzebną ilość żwiru, gliny i kamienia oraz robociznę. Budowa studni w kuprianiszkach jest naglącą koniecznością, gdyż istniejące w tej wsi studnie prywatne nie dają dostatecznej ilości wody.

WOJSKOWA

— **Karty powołania na roboty dla obrony państwa.** Referat wojskowy Zarządu miasta zakończył już rozsyłanie kart powołania poborowym roczników 1911—1915, którzy przez Komisję Poborową zakwalifikowani zostali jako niezdolni do służby wojskowej (kat. C i D) względnie zaliczeni zostali do kontyngentu „nadliczbowych". W kartach powoł. poborowi ci wzywani są do stawienia się w oznaczonym terminie celem odbycia 5-dniowych robót dla obrony państwa. Najbliższy termin powołania wyznaczony został na dzień 27-go września rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państwowych** okręgu wileńskiego zawiadamia swych członków, że w dniu 26 września 1937 r. o godz. 13 min. 30 odbędzie się w lokalu Zw. przy ul. Bakszta 1 Ogólne Zebranie Członków.

RÓŻNE.

— **Wycieczki.** W dniu 24 bm., rano przybyła do Wilna wycieczka 500 wołyniaków, zorganizowana przez Ligę Popierania Turystyki. Wycieczka w ciągu dwóch dni zwiedzi Wilno i wystawę radiową. Tegoż dnia wyczorem wyjeżdżają z Wilna wycieczki z Mołodeczna i Baranowicz, które w ciągu dwóch dni zwiedziły zabytki wileńskie i wystawę radiową. Z Mołodeczna przyjechało ok. 1000 osób, a z Baranowicz ok. 800.

W sobotę wyjedzie z Wilna do Warszawy pociąg popularny na festival. Pojedzie nim ok. 600 osób.

4 października przyjedzie wycieczka z Głębokiego.

— **Ulgi przy budowie skanalizowanych ustępów.** Dążąc do szybkiej i skutecznej akcji skasowania starych ustępów podwórzowych i budowania nowych skanalizowanych Magistrat uprościł tryb postępowania przy zatwierdzaniu odnośnych projektów, upoważniając wydział wodociągowo - kanalizacyjny do zatwierdzania projektów budowy ustępów na prywatnych posesjach we własnym zakresie w porozumieniu z wydziałem budowlanym Zarządu Miejskiego bez pobierania za te czynności dodatkowych opłat manipulacyjnych. Dotychczas wydział budowlany żądał od właścicieli posesyj przed kładania oddzielnych projektów ustępów, niezależnie od ogólnego projektu skanalizowania posesji, co wpływało na przewlekanie robót oraz powiększenie kosztów budowy.

— **Ostatnia niedzielna wycieczka Związku** Propagandy Turystycznej zwiedzała Wystawę Radiową. Liczny udział mieszkańców m. Wilna był dowodem, że temat ten wiele osób interesuje. Wobec powyższego wycieczka zostanie powtórzona w najbliższą niedzielę, tylko nie jak zwykle o godz. 12 lecz o godz. 13-ej.

A zatem w niedzielę o godz. 13 wyruszamy z przewodnikiem Z. P. T. z ogródka przed Bazyliką na wystawę „Radio dla miasta i wsi".

— **W niedzielę rano przybywa do Wilna wycieczka** słuchaczy Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyszli pracownicy na polu turystycznym w ciągu 3 dni pod kierunkiem przewodników Związku Propagandy Turystycznej zwiedzą Wilno, Troki i Werki. W wycieczce bierze udział 25 osób z dr. Stanisławem Leszczyckim, kierownikiem Studium na czele.

— **Maturzyści Gimn. im. Ad. Mickiewicza** przyjmą do wiadomości, że dn. 27 o godz. 19.30 w gmachu Gimn. im. Ad. Mickiewicza ul. Dominikańska 3—5 odbędzie się zebranie organizacyjne piętnastolecia gimnazjum.

— **Sprostowanie.** Do artykułu p. t. **Wydawnictwo regionalne,** umieszczonego w Nrze 257 Kurjera Wil. z dn. 18 bm., wkradł się przykry błąd. Nazwisko autorki dziełka o grach i zabawach ziemi nowogródzkiej winno brzmieć **Bieniewska Wanda**, zamiast Bieniecka, jak to mylnie wydrukowano.

RADIO

SOBOTA, dn. 25 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Z czasów rococo. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Mała skrzyneczka. 12.25 Orkiestra mandolinistów. 13.00 Przerwa. 1[illegible] Koncert życzeń. 15.00 „Gazu! Gazu" — felieton o kolarstwie. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Rewia „Sami Sobie". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci. 16.30 Z naszych pieśni. 16.50 Obrazki włoskie. 17.50 W borach Cisny. 18.00 Utwory Roberta Schumanna. 18.40 Program na niedzielę. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka ludowa. 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. [illegible] prasy rolniczej. 21.05 Przedwojenne walce. 21.45 [illegible] ieterackie. 22.00 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Kabaret z płyt. 23.30 Zakończenie programu.

Ustalenie tożsamości topielicy

Czy Antonina Korzeniowska popełniła samobójstwo?

Wczoraj donieśliśmy o wyrzuceniu przez Willię w rejonie Zakretu zwłok nieznanej kobiety. Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki 40-letniej blisko Antoniny Korzeniowskiej, posługaczki hotelu „Bel gia", w którym zamieszkiwała ostatnio ze swoją bratową. Do Wilna Korzeniowska przybyła z Lidy.

Z domu wyszła przed kilku dniami, rzekomo w zamiarze kupienia sobie nowych pończoch i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Co do okoliczności, przy których Korzeniowska utonęła, nie zostały one na razie wyjaśnione. Wszystko przemawia za tym, że popełniła samobójstwo. (c).

KONRAD TRANI 26

ZEMSTA

Już pod sam koniec pobytu w Tangerze omal nie przyszło między nimi do poważnej sprzeczki. Pani Foster chciała koniecznie jechać okrętem, który zatrzymywał się na jeden dzień w Ajaccio na Korsyce, Henri natomiast upierał się przy statku, zmierzającym bezpośrednio do Calais.

— Nie mam ochoty zwiedzać Korsyki. Muszę być czwartego w Calais.

— Ależ kochany przyjacielu, przecież i moim statkiem zdążylibyśmy na czwartego do Calais — narzekała pani Forster.

— Nic z tego — upierał się Henri — jadę statkiem „Marja Luiza". Zamówiłem już kajutę w biurze okrętowem Fraissinnet. Im krócej trwać będzie podróż, tem lepiej. Nie znoszę morza.

Koniec końców pani Foster ustąpiła. Pojechali oboje parowcem „Marja Luiza". Pogoda była przecudna. Poprostu nabierało się nowej ochoty do życia. Henri i urocza wdówka spędzali całe dnie na górnym pokładzie, zażywając słonecznej kąpieli i gwarząc wesoło. Urozmaiceniem podróży były igrające na falach delfiny, które pani oFster uważała uparcie za rekiny - ludojady.

Pewnego dnia stali na pomoście, uzbrojeni w lunety i obserwowali osobliwe ryby. Na horyzoncie wyłoniły się zarysy jakiegoś górzystego lądu.

— Widzi pan, to Korsyka — powiedziała pani Foster z wyrzutem. — Gdyby nie pański niemądry upór, bylibyśmy dziś na wspaniałej wycieczce!

— Tak, to Korsyka — potwierdził Henri, nie odrywając oczu od lunety. — To Korsyka... — powtórzył ciszej.

Ale pani Foster już była pochłonięta czemś innem.

— Boże, nasze rekiny podpływają pod sam statek! — zawołała.

— Najdroższa pani, czy nie pozwoli się pani przekonać, że na tych wodach niema żadnych rekinów — jęknął zrozpaczony Henri. — Przecież te stworzenia to delfiny, niewinne i łagodne jak baranki!

— Dlaczego usiłuje pan pozbawić mnie tego przyjemnego uczucia niepokoju? — roześmiała się pani Wiktorja, obrzucając towarzysza kokieteryjnem spojrzeniem. — Przecież niema nic rozkoszniejszego, aniżeli słodki, emocjonujący dreszczyk strachu. Naturalnie połączony z uczuciem absolutnego bezpieczeństwa — dodała.

Oboje wybuchnęli głośnym, beztroskim śmiechem i zeszli do baru, żeby napić się czegoś.

Na przystani w Calais powitał hrabiego Gozzi nienaganny kamerdyner. Okazało się, że wszystkie formalności poszportowe są już załatwione, a bilety do Londynu przygotowane. Sługa hrabiego z ujmującą naturalnością zajął się również bagażem towarzyskiego swego pana, unikając wszelkich drastycznych lub choćby dwuznacznych pytań.

Pani Foster była oczarowana.

— Ja widzę, pański Pierre jest ideałem służącego — szepnęła hrabiemu.

Henri skinął głową.

Poczciwa kobieta nie domyślała się oczywiście, jakie straszliwe przekleństwa miotał na nią w duszy ideał służącego.

— Tysiąc razy wbijałem mu do łepety: tylko nie zwracać na siebie uwagi! A co ten półgłówek robi? Ściąga mi na kark jakąś wymalowaną babę, która hałaśliwem zachowaniem się i nieznośnym szczebiotem rzuca się w oczy wszystkim pasażerom! Oczywiście, tem samem i on staje się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Nie zdziwiłbym się wcale, gdyby któryś z reporterów portowych zajął się bliżej tą parą i machnął artykulik o romantycznej eskapadzie pani Foster i hrabiego Gozzi. Djabli przytem wiedzą, co to za jedna! Może hochsztaplerka, albo zgoła agentka jakiegoś wywiadu?!

(D. c. n.)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— W komedii J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT", premiera której odbędzie się dnia 2 października (sobota), wezmą udział: A. Borowski (Chopin), T. Granowska (George Sand), G. Oranowska (Solange), H. Milaszewska (Augustyna), Z. Koczanowicz (Clesinger), T. Surowa (Maurycy), P. Połoński (Lina), Al. Dzwonkowski (Rouseau), Wł. Staszewski (Wodziński), H. Buyno (Rosieres), H. Billing (Madeleine), T. Woźniak (Ferdynand).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś wchodzi na repertuar Teatru Muzycznego „Lutnia" premiera wyjątkowa. Będzie nią klasyczna operetka Johanna Straussa „WIEDEŃSKA KREW". Na czele licznego zespołu wykonawców wymieniamy nazwiska następujących artystów: Olga Olgina (wyst. gościnny), M. Nochowiczówna, B. Halmirska, M. Martówna, K. Dembowski, A. Iżykowski, W. Szczawiński, K. Wyrwicz-Wichrowski, oraz reżyser tego utworu Mieczysław Dowmunt.

Dekoracje E. Grajewskiego, przy pulpicie A. Wiliński.

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych grana będzie operetka Leo Falla „RÓŻA STAMBUŁU".

— WYSTĘPY GOŚCINNE ARTYSTÓW OPERY WARSZAWSKIEJ W „LUTNI". Kierownictwo Teatru zaprosiło wybitnych artystów Opery Warszawskiej do wykonania dwu oper, a mianowicie w dniu 5 października wystawiona zostanie opera „RIGOLETTO", zaś 6 października „CYRULIK SEWILSKI".

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś, w sobotę 25 września rb. przedostatni raz świetny program inauguracyjny, wielka rewia-monstre w 18 obrazach p. t. „MIŁOŚĆ, TEMPO I WOJNA" w reżyserii W. Boruńskiego.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej wieczorem. Ceny miejsc od 25 gr.

Odbił koszta noclegu

Przy ul. Sadowej 15 mieści się dom noclegowy Fridy Kapłanowej. Różni się on od „Cyrku" na Połockiej tym, że jest przedsiębiorstwem prywatnym i bodaj rentującym się. Koszta noclegu wynoszą... 50 gr.

Wczoraj do domu noclegowego Kapłanowej zgłosił się jakiś gość, przenocował, a nazajutrz niepostrzeżenie czmychnął, zabierając ze sobą „na pokrycie kosztów noclegu" koc wartości 8 zł.

Karambol na ul. Rudnickiej

W wąskim przesmyku ul. Rudnickiej, którędy skierowywane są obecnie autobusy 1-ej linii (ze względu na układanie nowej nawierzchni na ul. Bazyliańskiej) autobus „Arbon" Nr. 29114 zderzył się z wozem ciężarowym Eliasza Szaka. Wóz został uszkodzony.

Spis zapowiedzi Nr. 134/37.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) kierownik szkoły, Karol Horst, wdowiec, zamieszkały w Baranowiczach, Rejla na 5, syn zmarłego w Zagórzu, powiat Sanok, urzędnika kolejowego Wendelina Horsta i jego zmarłej żony Julii z domu Muszyńska, ostatnio zamieszkałej w Baranowiczach.

2) Pelagia Czyż z domu Spendowska, wdowa, zamieszkała w Ostrowie (Wlkp.), Kaliska 28, córka mistrza stelmachowskiego Franciszka Spendowskiego, zamieszkałego w Ostrowie i jego zmarłej żony Heleny z domu Andrzejewska, ostatnio zamieszkałej w Ostrowie (Wlkp.), chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Ostrowie (Wlkp.) i prasie nowogródzkiej.

Ostrów (Wlkp.), dn. 16. IX. 1937.

Urzędnik stanu cywilnego
W zastępstwie
(—) KOZLECKI

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnienie

10.000 zł.: 105280 106986 134045 175247.

5.000 zł.: 34396 34805 80335.

2.000 zł.: 4362 15313 15975 33059 33898 42708 44007 58908 65878 68215 72223 79728 89732 92646 99379 105690 169041 177332 184168 188600 192212

1.000 zł.: 5556 19120 22042 21501 27976 30334 30625 38528 44264 46273 50682 55937 58990 64864 73780 75477 81237 82489 83172 88255 88914 91247 98857 99536 109888 110032 121953 127102 131641 155518 163588 181804 192763.

Wygrane po 200 zł.

26 50 236 31 93 527 84 1075 97 167 181800 52 2120 2201 61 2439 2639 27 77 2991 6 3009 314 83288 3321 3560 3639 3763 39 28 3917 4001 5 89 4149 4315 4509 34 4608 51 67 83 4843 56 5153 5319 5483 5576 5660 85 5728 89 5801 5940 94 6159 60 6254 6833 7151 7216 54 7301 85 6 8641 7720 75 8173 8246 8360 8410 8514 82 50 832 8863 83 9008 9155 9372 9459 9533 9643 90 9899 10019 209 369 618 708 76 11003 177 241 316 58 481 4 645 746 816 38 12031 3 426 003 53 98 886 13 32 107 377 421 4 52 700 14028 189 520 62 77 795 9 879 86 927 15286 309 60 621 735 46 957 83 16046 5104 17 73 97 657 96 747 910 35 57 68 17016 226 443 089 94 704 66 912 83 18065 213 87 383 442 648 833 78 81 926 90 19078 161 80 301 21 468 500 930

20070 130 404 770 98 826 32 70 908 44 77 21134 200 324 6 447 51 77 825 35 22008 103 8 281 537 857 966 23034 598 791 875 24021 8 30 268 298 406 622 67 929 43 25100 307 561 692 728 34 883 949 57 2601 208 403 510 768 27267 337 79 767 844 56 914 76 97 28344 550 83 169 995 96 29045 519 693 82 878 996 30113 263 348 64 85 507 11 38 89 619 766 917 95 31214 380 95 456 600 1 22 705 39 824 78 32001 129 272 83 844 942 83 33261 438 530 56 82 94 705 837 33 915 54 012 206 8 407 62 50 5 629 61 85 950 3502946 1742386 20486 2434 659785 9222 36032 74 282 318 53 455 761 845 8 914 27 37212 79 312 74659881 4 37960.

38012 22 199 218 44 337 65 602 326 802 56 39043 151 253 59 368 79 46 9540 886 40132 89 233 147 78 98 54 282 635 716 59 41101 740 987 43082 300 409 615 703 60 872 76 42044 338 402 515 605 815 941 91 44031 102 266 320 458 563 630 702 963 67 45081 130 323 661 721 26 821 98 961 46002 135 248 397 416 559 47046 86 465 705 76 823 68 866 48028 286 435 74 510 670 710 877 926 60 49256 842 493 508 66 50020 115 396 681 89 817 60 098 99 51014 82 132 344 404 64 77 976 40 52062 84 214 329 50 769 534 629 824 913 53197 248 58 370 548 675 54025 48 203 90 434 74 526 40 63 639 718 55040 41 125 213 53 81 494 595 937 71 74 81 56296 452 91 828 34 57104 79 82 89 210 74 498 601 930 58276 497 579 657 706

953 59216 24 403 92 777 948 60010 26 92 154 70 299 82 300 67 563 67 564 657 805 96 971 612809 509 19 22 774 812 62008 37 503 836 60 63037 75 195 227 412 779 878 911 88 64 82093 317 78 94 517 38 89 618 71 91 878 910 17 65003 34 591 631 791 844 992 66003 31 284 389 92 660 808 926 67028 118 293 395 J685 765 95 817 37 912 19 88 68173 91 242 79 389 417 97 743 907 99 69016 73 85 106 49 247 70234 421 565 71018 125 54 269 317 424 36 549 56 928 72017 20 135 60 215 92 410 570 682 710 62 956 73085 237 87 562 716 942 74229 313 25 60 421 583 912 75712 9 2215 393 797

76122 306 68 432 76 74 98 588 809 947 77028 137 50 62 559 838 78016 118 56 329 71 516 43 840 933 79041 246 438 554 853 62 96 80035 76 207 54 306 17 576 645 786 81371 420 737 884 927 82082 145 492 560 627 872 939 83046 87 234 70 615 40 710 73 818 84019 70 238 76 35 8446 98 545 814 69 85 936 85001 41 49 288 360 451 77 577 642 845 86159 853 706 865 937 87056 199 205 17 36 397 689 714 93 977 83 88262 99 80 505 36 639 733 918 89258 430 90155 69 7 465 514 96 623 78 993 91195 302 421 889 914 73 92099 338 435 80 80 699 744 93320 455 720 82 39 94004 150 62 76 412 34 59 772 886 95063 133 228 496 500 749 813 959 96056 183 424 47 63 531 785 846 963 97046 200 15 379 479 529 56 659 961 98283 317 497 569 622 40 77 817 99123 265 304 25 48 558 668 100073 99 77 270 398 485 605 859 101108 93 207 588 616 703 82 852 923 79 102013 65 196 432 877 91 103037 54 370 592 821 104244 27 22 84 391 421 514 718 25 35 814 50 911 105272 428 617 45 106357 625 38 769 77 81 817 90 107226 22 450 587 614 82 67 736 827 67 80 959 108156 219 446 71 675 86 761 929 56 86 109303 16 411 28 774 110279 87 88 306 25 568 688 875 945 79 111030 34 222 334 78 580 83 652 706 823 28 59 112048 101 349 74 500 606 38 98 753 77 89 95 113051 249 60 394 312 19 22 44 658 727 77 87 90 892 8

114139 201 35 514 610 709 58 967 73 115090 387 709 89 809 116074 135 81 304 74 963 70 117095 163 94 277 86 437 612 50 717 118246 531 612 28 725 832 81 119019 79 88 117 394 95 434 90 554 774 866 950 120106 66 626 46 752 907 76 77 121383 652 58 72 835 122129 52 57 223 98 688 785 895 123119 81 513 614 17 710 937 57 124034 173 283 480 716 125326 551 681 700 51 804 82 126111 451 668 879 127257 471 752 84 803 925 128068 168 307 521 606 15 811 21 129080 138 57 202 367 433 50 519 613 707 25 83 965 66 130073 87 238 344 60 483 541 48 627 68 752 929 131011 61 84 93 132 308 17 498 546 94 95 627 61 785 132129 285 327 93 480 593 694 133055 94 96 261 368 82 499 548 627 30 989 134044 392 94 410 506 80 808 932 135008 83 209 23 486 657 93 900 7 136057 86 575 617 94 97 743 801 21 33 972 137055 230 352 494 909 87 138081 297 732 81 99 942 85 139032 101 42 513 844 140076 456 57 91 543 719 69 70 878 141017 51 296 425 581 608 2 924 25 142033 76 148 257 79 477 534 36 669 143198 237 47 94 441 506 701 144054 244 315 07 83 556 649 801 145091 118 42 410 513 611 877 946 146506 36 61 88788 818 911 44 52 147308 9 432 941 148003 91 107 207 98 320 37 57 600 62 744 149442 570 738 858 92 937 150012 136 272 338 61 547 90 727 151200 7 324 82 637 559 672 779

152017 248 467 548 618 841 59 72 912 86 153067 112 27 62 77 315 45 94 434 5 53 582 653 701 839 75 154056 77 382 571 612 725 36 55 871 81 155042 213 62 437 884 156105 16 334 618 886 157025 101 10 91 273 380 89 465 530 88 617 753 847 158078 165 251 678 710 993 159097 305 444 656 724 917 160245 349 490 685 161089 358 74 496 715 857 98 949 54 162002 49 234 8 46 361 723 844 59 163131 433 544 676 760 962 164234 45 461 78 833 44 920 165016 128 238 447 166373 525 63 763 813 41 928 52 93 167098 194 270 302 821 168048 194 200 99 407 506 15 169062 7 128 544 754 827 31 69 170055 99 119 239 57 403 33 511 664 856 923 171225 86 461 598 9 864 172358 67 71 579 816 9 41 173133 40 378 41 255 677 174137 72 95 82 237 84 99 547 808 963 93 175005 67 95 118 351 759 947 176093 165 205 587 742 872 983 93 177355 481 88 553 8 76 610 14 706 27 45 880 921 178068 119 34 398 466 72 83 731 55 855 985 170167 243 449 763 80 862 937 48 180185 226 432 590 804 919 181043 142 57 281 461 724 897 182022 80 218 320 89 550 944 7 65 183064 267 357 459 793 813 6 55 85 981 184311 64 82 400 80 9 622 717 33 969 185367 556 7 745 55 68951 2 186075 290 509 676 922 187061 208 372 463 5 79 508 36 40 73 806 188475 522 600 49 894 189024 71 308 60 490 508 610 714 65 822

190088 252 335 435 632 60 737 55 191231 37 335 833 62 92 192155 338 457 914 193239 53 365 438 683 91 783 917 23 194055 71 156 80 292 352 635 44 887 9 931

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

260 453 510 45 676 1028 404 61 593 977 2672 939 3260 689 974 4242 464 529 813 68935 5237 307 33 413 41 631 68 74 712 31 6078 80 440 508 45 642 68 78 748 64 980 7475 598 728 960 8085 161 83 350 435 99 706 63 835 85 97 9085 243 86 320 427 74 587 10060 283 342 421 609 12 47 782 858 81 910 11643 771 12188 489 546 71 651 13489 574 998 14021 349 991 15367 419 619 728 16104 251 91 92 376 418 25 651 17380 98 582 733 18033 803 973 19272 458 523 707 911 20040 212 448 921 21248 71 806 18 22285 620 52 97 700 819 23036 128 265 486 684 24081 169 337 989 25300 815 96 938 26056 212 385 487 669 71 27110 210 418 761 828 52 986 28115 224 453 63 578 29236 631 30429 636 56 833 31723 32047 158 268 599 33137 227 370 558 64 914 58 87 34499 531 641 91 35020 429 700 904 79 36013 39 58 193 253 384 739 898 37083 165 453 582 844 38044 77 269 406 526 619 723 810 39093 175 527 37 700 936 40074 627 41654 42068 344 645 774 901 77 44339 460 890 45027 177 206 730 869 914 46051 62 225 26 425 927 47360 431 781 86 48012 236 453 676 968 99 4953 366 515 74 743 952 50025 33 922 51119 462 539 937 52143 53103 236 455 776 936 54154 73 826 65360 697 749 56669 829 80 57384 818 83 58110 90 317 75 788 59842 60081 152 427 816 61264 365 621 938 62000 327 520 63 832 63702 64097 532 644 887 975 65759 845 66011 60 399 519 40 67345 92 404 571 707 39 827 68265 684 890 69296 505 700 845 904 13 70235 604 865 930 71249 339 763 912 72050 186 213 643 844 73017 230 370 662 848 74024 173 500 692 749 960 91 75288 417 67 93 549 713 831 40 914 66 76020 73 509 41 638 753 77308 25 617 78084 560 622 56 794 79652 860 80061 659 756 72 81180 244 385 809 82015 65 499 940 83366 857 65 84553 690 714 823 29 37 86 85019 85 132 515 759 99 866 86050 891 87146 605 8 817 81 88090 217 644 64 707 831 89028 414 635 895 970 71

90488 827 65 71 91304 656 868 92043 164 280 307 91 733 911 57 93039 183 90 204 24 313 547 726 61 94297 487 95005 530 91 96350 450 541 618 941 97030 136 274 771 991 98209 483 524 99134 41 100281 566 800 78 101029 366 102018 92 231 496 768 103075 216 387 577 846 924 104326 413 83 531 762 980 105659 793 839 106001 51 487 746 848 107038 108205 371 527 858 109060 115 339 572 717 31 110050 193 639 733 807 943 81 111002 387 650 63 742 93 873 925 46 112332 113142 56 821 94 955 99 114085 112 41 629 921 72 79 115394 407 82 724 116016 115 6 0329 965 117403 655 766 832 939 118040 170 240 974 119047 51 707 43 89 926 85 120027 102 498 552 121190 257 59 798 122626 123034 218 35 333 41 124356 427 125553 693 126261 347 472 615 799 999 127008 149 642 703 128561 90 795 826 29 129245 539 909 130182 429 57 565 726 131477 543 61 811 50 132906 89 133263 568 780 134163 631 135102 31 270 613 52 849 136096 153 387 421 85 514 137280 660 138276 777 139157 95 506 11 58 838 910 15 140093 432 567 708 141248 404 760 142006 88 370 727 982 143088 118 216 356 619 144542 690 895 145144 372 146000 25 86 369 446 603 147218 665 707 847 148319 731 149110 596 627 790 936 151237 465

152656 894 153126 236 670 832 58 154602 816 155064 134 395 647 947 156015 185 255 66 92 541 766 157022 479 765 909 158218 322 674 159146 950

160406 16 39 759 842 161128 65 343 730 972 162037 204 33 366 512 618 38 987 163206 73 381 422 664 857 925 164182 235 977 165085 178 690 777 818 166146 333 770 167282 815 168133 420 885 947 169260 170941 171297 479 574 897 920 172280 95 386 89 400 752 173100 551 617 20 801 174156 268 175234 409 176045 440 739 915 177080 296 386 746 178845 56 179492

180087 452 722 181100 306 594 729 91 875 182181 545 87 764 834 183043 277 305 596 184024 125 715 185035 260 303 470 531 186423 719 187041 592 937 189097 241 923 190298 368 439 81 541 191210 55 946 192135 330 49 419 74 97 739 967 91 193523 38 731 846 194264 378 679

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na numer 145262

15.000 zł. na numer 113904

10000 zł. na nr. nr.: 8062 160577

Po 5000 zł. na nr. nr.: 124481 164912

Po 2000 zł. na nr. nr.: 63 1402 9573 29273 38603 43786 56875 57849 70711 79760 83602 89604 99586 102723 115080 116138 135097 146430 147911 151680 159878 193120

Po zł. 1000 na nr. nr.: 7199 14868 15649 24099 34103 51444 53375 66186 72644 78956 85118 86911 97540 102988 106823 118236 121943 126396 129460 145705 161769 193896

Wygrane po 200 zł.

373 486 656 802 64 1093 135 37 368 610 2605 800 93 985 3170 256 75 328 753 88 4003 192 481 576 907 5218 79 312 51 6046 579 627 7016 97 147 796 857 8184 319 428 525 989 9080 104 67 268 317 487 540 63 741 93 10311 486 526 762 11209 99 781 846 69 12377 861 13126 68 355 467 813 95 14139 311 52 434 762 67 15894 16025 153 344 453 628 972 17066 220 58 464 79 696 18009 90 278 591 680 940 19035 88 772

20137 312 598 658 718 41 21455 22302 453 73 509 76 669 23010 199 542 965 24059 236 409 720 818 25204 426 26139 98 556 711 80 81 27150 719 829 28033 752 60 891 29301 965

30103 31045 74 351 32177 999 33153 203 13 548 789 922 34072 828 35327 78 496 733 36073 258 657 85 926 39 78 37046 164 282 476 783 989 38456 823 915 39257 319 433 674 740 812

40372 470 708 962 41402 703 34 48 42075 580 729 43295 381 738 41 44146 48 831 45018 190 600 764 90 970 46131 333 66 590 824 928 47013 517 75 650 970 75 48280 517 842 49020 140 505 26 56 75 714 91

50549 614 85 727 51144 428 552 602 52108 381 421 695 838 81 53588 699 54072 315 35 38 404 552 55055 179 429 886 900 56128 219 456 57507 737 47 58122 79 81 717 84 830 59314 50 671

60484 966 61107 400 30 633 73 721 62209 78 63056 742 64262 418 732 822 62 65582 854 66619 67100 502 68315 69087 227 470 677 893

70331 546 606 727 71509 673 72097 306 27 808 59 73433 791 901 74122 71 278 75527 86 828 67 76158 859 77056 92 492 611 78040 540 889 903 79217 421 22 516 47 960

80237 49 63 416 81031 34 151 318 764 819 82009 336 494 597 83581 84572 85292 384 408 54 519 612 72 831 86068 95 158 746 87158 263 96 313 969 88118 81 228 681 857 89010 224 420 45 67 90083 712 58 91722 56 92163 294 93171 97 211 94182 329 654 868 95219 430 99 615 96031 341 67 92 537 97079 204 396 98 98241 371 72 91 415 819 99076 428 581 735

100240 101263 329 440 809 53 102434 86 649 87 103050 457 503 706 45 824 27 104049 457 503 706 45 824 27 105383 661 841 106175 222 94 307 49 548 741 107126 309 108267 572 606 734 109005 110128 228 597 111188 328 403 93 112159 486 113408 91 984 114143 350 543 115056 66 290 696 116329 416 507 833 117357 439 577 709 44 118034 255 914 119726 36 996

120315 69 406 588 970 121311 527 826 122360 455 754 954 123420 591 92 736 124038 105 735 44 67 843 125507 602 126177 498 673 915 127128 92 241 758 128001 187 912 129267 854 86

130022 446 540 131007 73 334 49 452 578 132825 56 133102 39 576 773 868 900 134021 427 559 911 49 135115 442 844 136709 825 137019 445 660 139098 305 441 712

140235 414 141473 502 960 142235 74 352 486 676 769 143043 144206 415 585 605 797 145028 138 257 320 146097 193 327 44 493 672 982 147244 689 148939 041 149043 397 432 605

150219 457 640 151745 883

152160 545 777 924 153609 814 154101 4 15 245 347 734 79 155034 434 548 679 720 156317 490 529 603 71 854 72 979 157314 423 63 848 60 159761

160093 221 44 286 531 65 808 161055 640 162085 95 194 587 615 807 163376 405 34 727 164140 885 923 165068 95 259 354 97 944 166032 398 544 740 89 167197 250 604 858 168175 210 487 758 860 61 903 169237 953 170294 95 389 420 576 87 766 171085 127 326 417 625 821 172310 491 173040 192 354 174125 296 97 392 560 677 825 952 175177 494 846 49 176288 177045 692 178128 59 515 764 179035 575 734 61 864 939

180280 421 508 772 181095 111 97 308 644 49 738 182028 67 633 831 183193 395 694 184184 613 65 185130 50 283 335 417 529 898 186110 232 322 82 706 951 187605 86 180 83 772 855 188335 658 87 189229 357 470 190315 753 866 973 80 191419 712 44 832 192039 84 979 193281 909 194146 261

Wiadomości radiowe

POPULARNY KONKURS RADIOWY.

Miłą niespodzianką dla zwiedzających Wystawę „Radio dla miasta i wsi" jest konkurs urządzony przez Komitet Wystawy wespół z Polskimi Zakładami Philipsa. Udział w konkursie może wziąć każdy zwiedzający wystawę. Warunki są niezwykle łatwe. Na konkurs przeznaczono 22 nagrody, wartości 1500 zł., m. in. 2 superheterodyny i 2-lampowy odbiornik firmy Philips, oraz odbiorniki detektorowe z głośnikami, ofiarowanymi przez firmę „Megohm" w Warszawie i „Radio-Prąd" w Wilnie.

Bliższe informacje i druczki konkursowe w Kasie Wystawy (Kasyno Oficerskie, ul. Mickiewicza 13).

O SPORCIE KOLARSKIM.

W cyklu felietonów radiowych „Na zielonej arenie" w sobotę, 25 bm. o godz. 15.00 mówić będzie o sporcie, który pozwala na osiągnięcie największej szybkości osiągalnej przy napędzie mięśni ludzkich — sporcie kolarskim Wincenty Kosiński.

REWIA „SAMI SOBIE".

W sobotę, 25 września o godz. 15.15 na estradzie studia radiowego na Wystawie Radiowej odbędzie się rewia „Sami sobie", w której brać udział będą radiosłuchacze, bawiąc swymi występami tych, którzy transmisji słuchać będą przy odbiornikach. Konferansjerkę prowadzić będzie Tadeusz Bulsiewicz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe I, Wilno I. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4. Lida, ul. Zamkowa 41. Baranowicze, ul. Mickiewicza 1. Przedstawiciele: Kiec, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi. w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. JAN PUPIAŁŁO.